20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 275.

Kraków, wtorek 26 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Rumunja i Słowacja przystąpiły do paktu trzech mocarstw.

Berlin, 25 listopada. Po przystąpieniu przed kilku dniami Węgier do Paktu Trzech Mocarstw, celem wzięcia udziału w nowem uporządkowaniu Europy, zainicjowanem przez mocarstwa osi, nastąpiło w sobotę podpisanie protokołu o przystąpieniu również i Rumunji do tego układu.

Uroczysty akt podpisania odbył się w sali ambasadorów nowej kancelarji Rzeszy, gdzie zgromadzili się liczni przedstawiciele władz państwowych, partyjnych i armji, poczem w towarzystwie ministra Ribbentropa przybyli: szef państwa rumuńskiego, pełnomocnik rządu włoskiego w Berlinie ambasador włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych Buti, ambasador japoński w Berlinie Kurusu, poseł węgierski w Berlinie Sztojay oraz rumuński minister spraw zagranicznych, książę Sturdza.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop, otwierając uroczysty akt państwowy, powitał rumuńskiego szefa pństwa generała Antonescu w imieniu przedstawicieli Włoch i Japonji. Również minister powitał posła węgierskiego, z którego rządem dopiero przed kilku dniami dokonano w Wiedniu aktu przystąpienia do Paktu zaprzyjaźnionych Węgier. Następnie odczytano protokół, który brzmi następująco:

Tekst protokółu.

Rządy Niemiec, Włoch i Japonji z jednej strony a rząd Rumunji z drugiej strony stwierdzają przez swych podpisanych pełnomocników, co następuje:

Artykuł 1.

Rumunja przystępuje do podpisanego w dniu 27 września 1940 w Berlinie paktu trzech mocarstw miedzy Niemcami, Włochami i Japonją.

Artykuł 2.

O ile przewidziane w artykule 4 paktu trzech mocarstw wspólne komisje techniczne omawiaja sprawy, które dotyczą interesów Rumunji, wówczas na posiedzenia komisyj powoływani będą przedstawiciele Rumunji.

Artykuł 3.

Dosłowny tekst paktu trzech mocarstw jest dołączony do niniejszego protokołu jako załącznik. Niniejszy protokół został sporządzony w języku niemieckim, włoskim, japońskim i rumuńskim, przyczem każdy z tekstów uznany jest za oryginał. Wchodzi w życie w dniu podpisania.

Po odczytaniu protokołu odbyło się uroczyste podpisanie. Po dokonanem podpisaniu szefa państwa rumuńskiego gen. Antonescu złożył

oświadczenie w imieniu rządu rumuńskiego,

w którem oświadczył m. in.:

„Jestem świadomy faktu, że dziś dokonaliśmy aktu państwowego, który posiada historyczne znaczenie nietylko dla żywotnych interesów i przyszłości narodu niemieckiego, ale także dla Europy, wyrosłej z ofiar dzisiejszej wojny. Akt ten stanowi nietylko formalność dyplomatyczną, dokonywaną tak często w ostatnich dwóch dziesiątkach lat, ale jest to zasadniczy akt nowej orjentacji państwa rumuńskiego, oraz szczery i prawdziwy przyczynek narodu rumuńskiego dla odbudowy Europy i świata, jak również obrony dzisiejszej cywilizacji ,która zostanie zagwarantowana zwycięstwem państw zjednoczonych w Pakcie Trzech Mocarstw. Przez pakt ten zostało stworzone skuteczne narzędzie, służace dla odbudowy Europy i świata. Narodowo-socjalistyczne Niemcy, faszystowskie Włochy i cesarska Japonja — zwarty i niewzruszony blok, obejmujący ćwierć miljarda ludzi, podały sobie ręce i zjednoczyły się celem urzeczywistnienia sprawiedliwego i lepszego porządku na świecie. Rumunja, ożywiona pragnieniem udoskonalenia swoich własych form życiowych, żywi niezłomne przekonanie, że jej przystąpienie do wielkiego dzieła odbudowy świata jest wyłącznie następstwem jej własnej woli odrodzenia, jednoczącej ruch legjonowy w sposób organiczny i nierozerwalny z narodowym socjalizmem i faszyzmem.

W ten sposób nasze dzisiejsze jawne i formalne przystapienie do Paktu Trzech Mocarstw stanowi jedynie logiczne i naturalne następstwo tego zjednoczenia, które w istocie rzeczy dokonało się już dawno".

Uroczysty akt podpisania przystąpienia Rumunji do Paktu Trzech Mocarstw zakończył serdeczny uścisk dłoni, wymieniony pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy i przedstawicielami mocarstw sygnatarnych Włoch i Japonji a generałem Antonescu.

Szef państwa rumuńskiego generał Antonescu i rumuński minister spraw zagranicznych Sturdza byli podejmowani w sobotę popołudniu w małem kółku prze Adolfa Hitlera. Również zastepca wodza N. S. D. A. P. minister Rzeszy Rudolf Hess przyjął generała Antonescu W przyjęciu wzięli również udział przedstawiciele obu krajów, oraz kierownicy organizacyj zagranicznych N. S. D. A. P.

* * *

Kanclarz Hitler w obecności ministra Ribbentropa przyjął w sobotę generała Antonescu na audjencji pożegnalnej, która miała przebieg bardzo serdeczny. Popołudniu gen. Antonescu odbył końcową rozmowę z ministrem v. Ribbentropem.

Życzenia kanclerza Hitlera dla króla Michała.

Berlin, 25 listopada. **W związku z przystąpieniem Rumunji do Paktu Trzech przesłał kanclerz Hitler na ręce króla Michała depeszę następujace treści:**

„W związku z przystąpieniem Rumunji do Paktu Trzech Mocarstw pozwalam sobie przesłać Waszej Wysokości moje najlepsze życzenia powodzenia osobistego oraz świetlanej przyszłości Rumunji.

Adolf Hitler".

Przyjecie w poselstwie rumuńskiem.

(§§) **Berlin**, 25 listopada. **Na cześć bawiącego w Berlinie w charakterze gościa rządu niemieckiego gen. Antonescu, wydał poseł rumuński w Berlinie Grecianu w niedzielę wieczór przyjęcie w hotelu „Esplanada", w którem wziął udział minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop.**

Ponadto byli obecni: ambasador japoński w Berline Kurusu. kierownik wydziału politycznego włoskiego ministerstwa spraw zagr. ambasador Buti, przedstawiciel dyplomatyczny ambasady włoskiej w Berlinie Zamboni, otoczenie szefa państwa rumuńskiego gen. Antonescu z księciem Sturdza i przedstawicielami poselstwa rumuńskiego. Ze strony niemieckiej w przyjęciu wzieli udział generalny feldmarszałek Keitel, szef prasowy Rzeszy dr Dietrich, sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych v. Weizsaecker, oraz inni dygnitarze władz państwowych i armji.

Przyjęcie u niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

(§§) **Berlin,** 25 listopada. **Minister spraw zagran. Niemiec von Ribbentrop wydał w piątek wieczór przyjęcie w hotelu „Adlon", w którem oprócz rumuńskiego szefa rządu generała Antonescu i rumuńskiego ministra spraw zagran. księcia Sturdza wzieli udział członkowie delegacji rumuńskiej, poseł rumuński w Berlinie Grecianu, z przedstawicielami poselstwa oraz sekretarz stanu Dimitrius i poseł Valer Pop, obaj bawiący w Berlinie w specjalnej misji.**

Ponadto na przyjęciu byli obecni ambasador japoński w Berlinie Kurusu, bawiący obecnie w Berlinie ambasador włoski Buti, poseł węgierski Sztojay i włoski przedstawiciel dyplomatyczny radca ambasady Zamboni.

Akt przystąpienia Słowacji.

Protokół podpisano w niedzielę w Berlinie.

Berlin, 25 listopada. W niedzielę przedpołudniem w sali ambasadorów nowej kancelarji Rzeszy, odbył się uroczysty akt podpisania protokołu przyjęcia Słowacji do Paktu Trzech Mocarstw.

W tej samej sali, w której dzień przedtem szef państwa rumuńskiego gen. Antonescu przystąpił wraz ze swym krajem do frontu mocarstw nowego porządku, dokonał premjer i minister spraw zagranicznych Słowacji, prof. dr. Tuka w ramach uroczystego aktu państwowego podpisania przystąpienia państwa Słowackiego do Paktu Trzech Mocarstw.

W ten sposób również Słowacja dała wyraz swej wiary w nowy i lepszy porządek świata, dla którego zrealizowania trzy najpotężniejsze państwa świata zjednoczyły się w zwarty i niezłomny blok.

W uroczyście udekorowanej Sali Ambasadorów zgromadzili się członkowie berlińskich przedstawicielstw mocarstw sygnatarnych Paktu Trzech, nadto przedstawiciele niemieckich władz rządowych, partyjnych i armji.

Tuż przed godziną 13-tą przybył minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop, w towarzystwie premjera słowackiego dra Tuki, kierownika wydziału politycznego włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych ambasadora Buti, ambasadora japońskiego w Berlinie Kurusu, posła węgierskiego Sztojay'a i posła rumuńskiego Grecianu.

Zagajając akt państwowy, minister v. Ribbentrop również w imieniu przedstawicieli Włoch i Japonji powitał premjera słowackiego, witając równocześnie posłów Węgier i Rumunji, jako krajów, które pierwsze przystąpiły do Paktu Trzech Mocarstw.

Następnie odczytano protokół, który brzmi następująco:

Tekst protokółu.

„Rządy Niemiec, Włoch i Japonji z jednej, oraz rząd Słowacji z drugiej strony stwierdzają przez swoich podpisanych pełnomocników, co następuje:

Artykuł 1.

Słowacja przystępuje do Paktu Trzech Mocarstw, podpisanego pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonją w dniu 27 września 1940 w Berlinie.

Artykuł 2.

O ile wspólne komisje techniczne przewidziane w artykule 4 Paktu Trzech Mocarstw omawiać będą kwestje dotyczace interesów Słowacji, do obrad komisyj będą zaproszeni również przedstawiciele Słowacji.

Artykuł 3.

Do niniejszego protokołu dołącza się jako załącznik dosłowny tekst Paktu Trzech Mocarstw. Niniejszy protokoł został wygotowany w językach: niemieckim, włoskim, japońskim i słowackim, przyczem każdy tekst stanowi oryginał. Protokoł wchodzi w życie w dniu podpisania".

Po odczytaniu pretokołu i podpisaniu go, Słowacja została formalnie przyjęta do Paktu Trzech Mocarstw.

Oświadczenie dra Tuki.

Po podpisaniu pretokołu, premjer dr. Tuka złożył w imieniu rządu słowackiego następujące oświadczenie:

„Dzisiejszy akt posiada dla nas Słowaków wielkie, historyczne znaczenie. Zostaliśmy formalnie przyjęci do koła tych wielkich narodów, które zjednoczyły się w Pakcie Trzech Mocarstw. Te wielkie mocarstwa wytyczyły sobie jako cel stworzenie nowego, lepszego porządku, unikanie rozszerzenia wojny i stworzenie sprawiedliwego, a temsamem trwałego pokoju, mającego zagwarantować wszystkim narodom ich prawa na własnym obszarze życiowym.

Szczególnie my Słowacy, umiemy ocenić te wzniosłe cele, ponieważ oddawna prowadziliśmy zaciętą walkę o prawo do życia naszego narodu i uznanie go, jako równouprawnionego członka w społeczności narodów.

W tej ciężkiej walce znaleźliśmy wielkiego przyjaciela w osobie Kanclerza Hitlera, którego pełne zrozumienie i energja czynu dopomogła do naszego ostateczne go zwycięstwa. Naród słowacki miał sposobność udowodnienia czynem, iż podziela podstawowe zasady Paktu Trzech Mocarstw, stając przed rokiem z bronia w ręku w jednym szeregu z żołnierzami niemieckimi. W ten sposób naród słowacki podpisał już krwią swoich czynów solidarność z podstawowemi ideami tego paktu.

Właściwie przez akt podpisania paktu potwierdzam go dziś tylko dodatkowo. Naród słowacki objawił swą decyzję współpracy w urzeczywistnieniu nowego porządku także w ten sposób, że jako jeden z pierwszych przystąpił do przebudowy swojego ustroju państwowego i społecznego na zasadach narodowo-socjalistycznych. To co dziś zostało dokumentarnie stwierdzone, stanowi przedmiot moich wieloletnich marzeń w celi więziennej i w imię tego nasi najlepsi obywatele poświęcali swą pracę, a nasi żołnierze i gwardziści przelewali swą krew.

Jestem szczęśliwy, że w tym tak poważnym momencie mogę wyrazić pozdrowienia narodu słowackiego wielkiemu narodowi niemieckiemu, jego zwycięskiej armji

i zaprzyjaźnionym z nim Włochom i Japonji.

Następnie wygłosił krótkie przemówienie minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop. Minister v. Ribbentrop podkreślił, że Słowacja już oddawna solidaryzowała się z ideami i celami Paktu Trzech Mocarstw i przypomniał, że naród słowacki był zmuszony ciężko walczyć o swój byt i swą niepodległość. Pakt Trzech Mocarstw został już podpisany przez Słowację wiernością wobec państwa niemieckiego i krwią jego synów.

Na zakończenie aktu państwowego minister v. Ribbentrop oraz przedstawiciele mocarstw sygnatarnych Włoch i Japonji złożyli gratulacje drowi Tuce z powodu przyjęcia państwa słowackiego do Paktu Trzech Mocarstw.

Dzienniki rzymskie o przystąpieniu Rumunji do paktu Trzech Mocarstw.

(=) **Rzym,** 25 listopada. **Przystąpienie Rumunji do Paktu Trzech Mocarstw stanowi naczelny temat niedzielnej prasy rzymskiej, która podkreśla w nagłówkach, iż wydarzenie to stanowi „nowy zwycięski etap europejsko-azjatyckiej odbudowy“.**

Jak oświadcza naczelny redaktor **„Giornale d'Italia“** w niedzielnem wydaniu tego pisma, na przystąpieniu Węgier i Rumunji do Paktu Trzech Mocarstw nie zakończyła się bynajmniej obecna faza aktywności politycznej osi. Tymczasem można stwierdzić, że dzięki politycznej działalności osi Anglja staje się coraz więcej odosobniona. Narody europejskie skupiają się obecnie spontanicznie około osi, odwracając się demonstracyjnie od Albjonu. W ten sposób narody europejskie dają dowód, iż świadome są tego, że Anglja walczy wyłącznie dla swoich interesów, sprzecznych z interesami Europy. Obecny nowy rozdział polityki osi dowodzi, że oś utrzymuje w swych rękach pełnię inicjatywy, przyspieszając upadek prestiżu i zdolności do działania Anlji.

„Popolo di Roma“ podkreśla w szczególności oświadczenie Antonescu, stwierdzające wolę Rumunji czynnego przyczynienia się do wojny i zwycięstwa osi. Przystąpienie Węgier i Rumunji oznacza — jak podkreśla dziennik — podporządkowanie się kierowniczemu stanowisku mocarstw osi i uznanie nadrzędnego czynnika wykluczającego jakkiekolwiek intrygi i dezorganizację.

Rumuńscy mężowie stanu opuścili Berlin.

(§§) **Berlin,** 25 listopada. **Po dwudniowym pobycie opuścili w niedzielę przedpołudniem Berlin szef państwa rumuńskiego generał Antonescu i minister spraw zagranicznych Rumunji książę Sturdza.** Wraz z nimi opuścili stolicę Rzeszy członkowie delegacji rumuńskiej oraz ministrowie: gospodarki Cancicor i pracy Jasiński.

Z pałacu Bellevue, gdzie goście rumuńscy zamieszkali w czasie swego pobytu w Berlinie, towarzyszył szefowi państwa rumuńskiego w drodze na dworzec anhalcki — minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej armji, która ustawiła się przed gmachem dworca, pozdrowił szef państwa rumuńskiego przybyłych na jego pożegnanie przedstawicieli władz państwowych, partji i armji. Na dworcu zjawili się członkowie poselstwa rumuńskiego w Berlinie z posłem Grecianu na czele. Przybył również włoski przedstawiciel dyplomatyczny w Berlinie Zamboni.

Po pożegnaniu się z ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem generał Antonscu wszedł do wagonu pociągu specjalnego, który o godz. 10.20 opuścił dworzec anhalcki.

Rumuński minister pracy z wizytą u dra Leya.

(§§) **Berlin,** 25 listopada. Przewódca niemieckiego frontu pracy Reichsleiter dr. Ley przyjął w sobotę po południu w gmachu związkowym niemieckiego frontu pracy w Berlinie rumuńkiego ministra pracy Jasińskiego oraz towarzyszących mu najbliższych współpracowników, z którymi odbył rozmowę na temat zagadnień społeczno-politycznych interesujących oba kraje.

Konferencja ministra Ribbentropa z ministrem Tuką.

(§§) **Berlin.** 25 listopada. Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop przyjął w niedzielę popołudniu słowackiego premjera i ministra spraw zagranicznych prof. dra Tukę i odbył z nim konferencję.

Teleki o przystąpieniu Węgier do Paktu Trzech Mocarstw.

Budapeszt, 25 listopada. **Premjer Teleki wygłosił w klubie stronnictwa rządowego mowę, w której złożył krótkie sprawozdanie o przystąpieniu Węgier do układu Trzech Mocarstw.**

Oświadczył on przytem m. in., że Węgry są gotowe współdziałać przy dziele odbudowy Europy u boku swoich wypróbowanych przyjaciół-mocarstw osi. W zakończeniu Teleki wyraził przekonanie, że z pełnem zaufaniem można spoglądać w przyszłość.

Orędzie rumuńskich legjonistów.

(§§) **Berlin,** 25 listopada. **W czasie przyjęcia u kanclerza Rzeszy Hitlera z okazji pobytu w Berlinie szefa państwa rumuńskiego gen. Antonescu, rumuński minister pracy Jasiński w imieniu komendanta ruchu legjonowego Horia Sima odczytał następujące orędzie do Kanclerza Hitlera:**

„W imieniu komendanta ruchu legjonowego Horia Sima, pracującego w pełnem porozumieniu z „Conducatorem“ państwa i ustroju legjonowego. gen Ion Antonescu, witam Pana, Panie Kanclerzu okrzykiem „Niech żyje!“

Przy tej sposobności pozwalam sobie przypomnieć, że nasze przystąpienie do Paktu Trzech narodowych rewolucyj stanowi dla ruchu legjonowego tylko formalność, ponieważ praktycznie na skutek decyzji naszego „kapitana“ przystąpił on już do niego od czterech lat. W imię tego nastawienia zginęli nasi najlepsi towarzysze z naszym kapitanem Corneliu Codreanu na czele.

Ruch legjonowy przez cały czas dzielił zawsze pańskie cierpienia i radości w wielkiej walce, prowadzonej przez Pana przeciw wspólnemu wrogowi, żydowskiej i stojącej na usługach żydowskich magnaterji finansowej. Zwycięstwo narodowego socjalizmu zostało od samego początku powitane w mowie naszego „kapitana“, wygłoszonej w dniu 23 kwietnia 1933 r. w Rakowcach na Bukowinie, jako początek nowego porządku europejskiego i cywilizacji aryjskiej.

Ruch legjonowy dzięki temu, że oddał on ziemie ojczyzny rumuńskiej setki i tysiące męczenników, stanowi gwarancję, że będzie kontynuował przez setki lat swój pochód zwycięski przeciw wszystkim otwartym i skrytym wrogom.

Ruch legjonowy czerpie moc z swoich słusznych praw oraz ze słusznych praw narodu rumuńskiego, który pragnie odrodzić się z nowemi siłami.

Nasz „kapitan“ nakazał nam w swoim testamencie, ażebyśmy prowadzili walkę po stronie Niemiec i Włoch aż do totalnego zwycięstwa.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła sześć angielskich statków handlowych.

Nowy wielki atak powietrzny na Birmingham. – Nalot na zakłady zbrojeniowe w Grantham.

Berlin, 24 listopada. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W nocy z 21 na 22 listopada lotnictwo kontynuowało ataki odwetowe na Londyn i zaatakowało znowu Birmingham i Coventry, jak również Bristol i Southampton. Za dnia nastąpił dalszy ciąg ataków na Londyn, Brighton i inne ważne ze względów wojennych objekty. W Angiji środkowej samoloty bojowe bombardowały kilka lotnisk i podpaliły hangary i koszary.

Na południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji, jak również pod Lincoln zostały szeroko obrzucone bombami urządzenia komunikacyjne. Podczas ataków na konwoje dwa frachtowce zostały ciężko uszkodzone przez trafienia bombami.

W nocy z 22 na 23 listopada samoloty brytyjskie zaatakowały we Francji północnej i w Niemczech zachodnich przedewszystkiem dzielnice mieszkaniowe. Powstałe pożary strychowe mogły być przez interwencję służby bezpieczeństwa i pomocniczej szybko ugaszone. 7 osób cywilnych zostało zabitych, ok. 20 zranionych.

Jeden samolot nieprzyjacielski został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą, jeden samolot niemiecki zaginął.

*

(§§) **Berlin,** 25 listopada. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w niedzielę, dnia 24 listopada:**

Jedna łódź podwodna zatopiła 6 uzbrojonych nieprzyjacielskich statków handlowych łącznej pojemności 29.100 br. t. rej. W nocy z 22 na 23 listopada podjęło niemieckie lotnictwo swe skuteczne loty odwetowe na Londyn, przyczem powtórnie zaatakowało, przy użyciu licznych eskadr, objekty brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego w Birmingham. Kilkaset samolotów zrzuciło w toku masowego ataku na tę miejscowość ponad 300.000 kg bomb. W poświacie bomb rakietowych i przy łunie pożarów dokładnie zaobserwowano zniszczenie szeregu ważnych objektów fabrycznych.

W toku dokonanego o wczesnych godzinach rannych dnia 23 listopada ataku powietrznego na zakłady broni w Gratham powstały tam liczne pożary. Następnie kierowały się bombowe ataki na Portland, Southampton, Portsmouth i inne ważne z wojennego punktu widzenia objekty na terenie Anglji południowej.

W poważniejszej mierze kontynuowane zakładanie min przed brytyjskiemi portami.

W ciągu dnia 23 listopada samoloty, dokonujące zbrojnych lotów wywiadowczych zrzuciły bomby na Londyn.

Większość brytyjskich samolotów, które w ciągu ostatniej nocy nadleciały nad tereny Rzeszy, nie mogąc osiągnąć swych celów z powodu niezwykle gwałtownej obrony przeciwlotniczej, zrzuciła swe bomby na wolne tereny. W pewnej niewielkiej miejscowości bomby spadły na domy, przyczem wiele osób cywilnych odniosło zranienia.

Włoski korpus lotniczy zestrzelił w akcji 6 brytyjskich samolotów myśliwskich, tracąc jednocześnie dwa własne aparaty.

Ponadto cztery brytyjskie samoloty bojowe zostały stracone przez niemieckie samoloty myśliwskie, zaś jeden samolot zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza, wobec czego ogólne straty przeciwnika w dniu wczorajszym wyniosły 11 samolotów. Siedem niemieckich samolotów zaginęło.

Ofensywny włoski lot nad Maltą.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 25 listopada. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** wojska włoskie przeprowadzały planowe przewidziane ruchy celem zajęcia nowych stanowisk.

Włoskie lotnictwo bombardowało liczne objekty nieprzyjacielskich stanowisk, zgłaszcza na odcinku Korczy i trafiło przytem punkty węzłowe, koncentracje wojsk i nieprzyjacielskie stanowiska. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.

W **Afryce północnej** nieprzyjacielskie naloty na zatokę Bomba wyrządziły kilka szkód. Naloty na Bardia i Derna nie wyrządziły żadnych szkód. Jeden z włoskich samolotów, który we czwartek został podany za stracony, został znaleziony wraz z pilotami wewnątrz włoskich linij.

W **Afryce wschodniej** włoskie lotnictwo bombardowało lotnisko w Roseitas i podpaliło przytem na ziemi samolot typu „Wellesley“, jak również uszkodziło dalszy. Inne formacje lotnicze bombardowały nieprzyjacielskie stanowiska z tamtej strony Gallabat i przytem spowodowały wielki pożar, jak również Port Sudan. Włoscy lotnicy zestrzelili z pięciu nacierających myśliwców typu „Cloucester“ dwa i powróciły wszystkie do włoskich baz.

Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały Cassala i podpaliły szpital polowy.

Nieprzyjacielskie formacje lotnicze zrzuciły **bomby na Bari,** skutkiem których trafione zostały przeważnie domy prywatne, jedna kobieta została zabita, pięć osób, w tem jedna kobieta i dwoje dzieci zostało zranionych. Małe pożary zostały szybko ugaszone.

(§) **Rzym,** 25 listopada. Włoski komunikat wojenny z niedzieli. 24 listopada brzmi następująco:

Na odcinku frontu greckiego nieprzyjaciel czynił daremne wysiłki szkodzenia ruchom włoskich wojsk, które odbywają się planowo. W okolicy wyspy Pantelleria zestrzeliły włoskie samoloty myśliwskie samolot typu Blenheim, który spadł ogarnięty płomieniami.

W przebiegu ofensywnego lotu nad Maltą zmusiły włoskie samoloty myśliwskie nieprzyjaciela do walki, przyczem zestrzeliły one 6 nieprzyjacielskich samolotów, które spadły płonąc. Równocześnie jedna z włoskich formacyj bombowych zaatakowawała porty lotnicze w Micabba i w Hal Far, przyczem zrzucono celne bomby. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.

W rejonie morza Egejskiego zaatakowały włoskie samoloty nieprzyjacielskie okręty, płynące w okolicy wyspy Samos, bombardując je, skutkiem czego powstały na ich pokładach pożary. Włoskie lekkie jednostki morskie zaatakowały ścigacz i kilka nieprzyjacielskich minerek, które otrzymały celne trafienia. Wszystkie włoskie jednostki powróciły bez strat i uszkodzeń do swych baz.

Nieprzyjacielskie oddziały wojsk pancernych zaatakowały miejscowość El Galo w Kenji, na terenie **Afryki wschodniej.** Odparto je ze stratami.

Włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły lecący nad Chisimaio nieprzyjacielski samolot wywiadowczy, którego załoga dostała się do niewoli.

Nieprzyjacielskie lotnictwo obrzuciło bezskutecznie bombami okolicę Decamere.

Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało ataku nocnego na miasto Turyn oraz na Ligurję, obrzucając je bombami zapalającemi i świetlnemi. Nie zanotowano ofiar w ludziach ani uszkodzeń.

Wielki atak powietrzny na Southampton.

(§§) **Berlin,** 25 listopada. **Według doniesień naczelnej komendy armji niemieckiej w nocy z 23 na 24 listopada br. wzięły udział liczne eskadry samolotów bojowych w atakach na Southampton, który został obficie obrzucony bombami wszystkich kalibrów.**

Zarówno wśród objektów portowych jak i budynków przemysłowych wybuchły olbrzymie pożary, przyczem łuna była widoczna na wybrzeżu Francji. Przedewszystkiem ataki te koncentrowane były na niezwykle ważne urządzenia portowe i zakładów produkcji okrętowej, jak również na kilka poważniejszych zakładów przemysłu zbrojeniowego, na terenie których miały miejsce niezwykle silne wybuchy.

Samobójstwo majora Sidorovici

(=) **Bukareszt,** 25 listopada. **Były komendant państwowej organizacji rumuńskiej młodzieży w okresie reżimu Karola „Straży kraju“, major Sidorovici, zastrzelił się.**

Sidorovici został niedawno osadzony w areszcie domowym, a komisja śledcza ustanowiona przez gen. Antonescu, zajmowała się zarówno jego działalnością polityczną jak i sprawami pieniężnemi. Sidorovici bowiem wzbogacił się kosztem swej organizacji. Zdołał on złożyć na swój rachunek przeszło 8 miljonów lej. W sobotę miał się on zjawić przed komisją, celem przesłuchania w sprawie gospodarki pieniądzmi „Straży kraju“.

Zgon ks. Saionji.

Tokio, 25 listopada. **Znany japoński mąż stanu, książę Saionji, zmarł — jak donosi agencja Domei — w niedzielę, w wieku 92 lat.**

Ks. Saionji należał do grupy najbliższych doradców cesarza Meji, t. zw. genro i był ostatnim z tej grupy.

Krótka wizyta Himlera w Rzymie

Rzym, 25 listopada. **Kierownik formacyj S. S. i szef niemieckiej policji Himmler udał się na krótką wizytę do Rzymu, gdzie został przyjęty przez szefa rządu włoskiego Mussoliniego.**

Szef S. S. Himmler podczas swego krótkiego pobytu w Rzymie odwiedził również włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, sekretarza partji faszystowskiej min. Serenę, ministra Tassinari, min. Ricci, jak również podsekretarza stanu Buffarini'ego. Następnie Himmler opuścił stolicę Włoch.

Angielskie okręty zaprzestały blokady Martiniki.

Genewa, 25 listopada. Z Nowego Jorku donoszą, że jednostki brytyjskiej marynarki wojennej, które od jakiegoś czasu stały na wodach koło wyspy Martiniki, zostały obecnie wycofane. Zadaniem ich było blokowanie przebywających tam francuskich jednostek marynarki wojennej i strzeżenie, aby wyspa nie mogła się komunikować ze światem zewnętrznym.

W zaporze Skagerrak zatonęły statki szwedzkie.

(§§) **Berlin,** 25 listopada. **Jak z Goeteborgu donosi dziennik „Dagens Nyheter“ zatonął w okolicy Skagen w nocy 13 bm. szwedzki kuter rybacki „Erly“ wraz z załogą.** Tenże dziennik informuje o tem, iż szwedzki kuter rybacki „Axel“ uważany jest również jako zaginiony.

Aczkolwiek brak dotąd jakichkolwiek szczegółów o zatonięciu tych jednostek, to jednak uważa się za wskazane przypomnieć żegludze morskiej, że na wodach Skagerraku istnieje **niemiecki obszar ochronny,** o czem w swoim czasie zakomunikowano. Raz po raz obserwują jednostki niemieckie strażniczo-bojowe szczątki statków, będących niezawodnie częściami zniszczonych mniejszych jednostek morskich, które uległy zniszczeniu w pobliżu zapory Skagerraku, a które nie zwróciły na to uwagi lub zgoła utrzymywały, iż zapora ta jest bezskuteczna.

W Bułgarji przewiduje się konfiskatę żydowskich majątków.

(=) **Sofja,** 25 listopada. **Rząd bułgarski nosi się z zamiarem uzupełnienia szeregiem dalszych postanowień ustawy o ochronie narodu, którą jak wiadomo rozpatruje Sobranje.**

Uzupełnienia ustawy przewidują **zaostrzenia zarządzeń antyżydowskich.** Istnieje mianowicie projekt **konfiskaty tych nadmiernych kapitałów żydowskich, które w żadnym stopniu nie pozostają w stosunku do liczby mieszkańców żydów w Bułgarji.**

Przywileje dla ciężko rannych inwalidów francuskich.

(=) **Genewa,** 25 listopada. Z Vichy donoszą: Według inforacyj „Journala“ niemiecki naczelny dowódca wojskowy we Francji wydał zarządzenie, że **ciężko ranni inwalidzi francuscy, posiadający przynajmniej 50% niezdolności do pracy, mają być w sposób uprzywilejowany traktowani przez władze niemieckie.** W tym celu ciężko ranni inwalidzi otrzymają specjalne legitymacje.

Birmingham — centrum angielskiego przemysłu wojennego.

Miljonowe miasto Birmingham jest pod względem wojenno-przemysłowym niewątpliwie jeszcze ważniejszem, niż Coventry, zbombardowane przez lotnictwo niemieckie.

Kraków, w listopadzie.

Birmingham jest centrum przemysłowem t. zw. **Midland,** okręgu gospodarczego środkowej Anglji, będącego oddawna siedzibą angielskiego przemysłu przeróbczego, zarówno jeżeli chodzi o uszlachetnianie i dalszą przeróbkę stali, jak i przeróbkę metali nie pochodzących z żelaza, które dla przemysłu wojennego posiadają nie mniejsze znaczenie, jak żelazo i stal.

Birmingham jako drugie zkolei co do wielkości miasto Anglji, co do liczby mieszkańców ustępuje tylko Londynowi; ostatni spis ludności w tem centrum przemysłowem środkowej Anglji wykazał prawie 1,1 miljona mieszkańców. Miasto położone jest nad rzeką Avon, która przepływa przez całą Anglję środkową w kierunku południowo-zachodnim i wpływa do Kanału Bristolskiego. Śródmieście Birmingham przecięte jest ciasnemi i krętemi uliczkami, a w tej **najstarszej dzielnicy znajdują się kantory starych angielskich rodzin przemysłowych i biura firm handlowych.** Z jednego z tych domów wyszła rodzina Chamberlainów, której członkowie wielokrotnie zasiadali na fotelu burmistrza Birmingham. Dokoła ciasno zabudowanego śródmieścia, grupuje się cały szereg przemysłowych, gęsto zamieszkałych przedmieść, z których najważniejsze są okręgi Small-Heath, Witton, Bordesley i Bournville. W pagórkowatej okolicy Birmingham rozbudowała się w wielkich skupieniach znaczna część angielskiego przemysłu metalowego, a w czasie, kiedy Anglja była jeszcze wielką potęgą przemysłową, Birmingham zasługiwał słusznie na nazwę przemysłowej stolicy świata, zwłaszcza o ile chodzi o dziedzinę przeróbki stali i metali.

W zakresie przemysłu metalowego w Birmingham znajdują się nietylko zakłady przeróbcze, ale także **zakłady produkcji metali, mianowicie huty miedzi i aluminium, odlewnie cyny, oraz inne tego rodzaju zakłady, zajmujące wielkie tereny na przedmieściach.** Wszystkie zakłady pod względem zaopatrzenia w surowce skazane są na dowóz z zamorza. Pod tym względem Birmingham nie różni się od innych wielkich centrów przemysłowych Anglji. Niemal wyłącznie przerabia się tu produkty pochodzące z przywozu, a równocześnie miasto to było jednem z najważniejszych centrów wywozowych kraju. Przeróbka stali w Birmingham w dziedzinie przemysłu wojennego dzieli się na dwa główne działy: pierwszym jest znany oddawna dział **fabrykacji broni,** który zapoczątkowała fabrykacja broni siecznej i ręcznej broni palnej, mająca swą ojczyznę zarówno w Birmingham, jak i w położonem nieco na północ Sheffield; drugim działem są przemysły powstałe na gruncie motoryzacji, mającej swój początek pod pewnym względem w fabrykacji rowerów.

Trzy największe fabryki trzech najpoważniejszych angielskich koncernów samochodowych, mieszczą się w Birmingham lub jego okolicy.

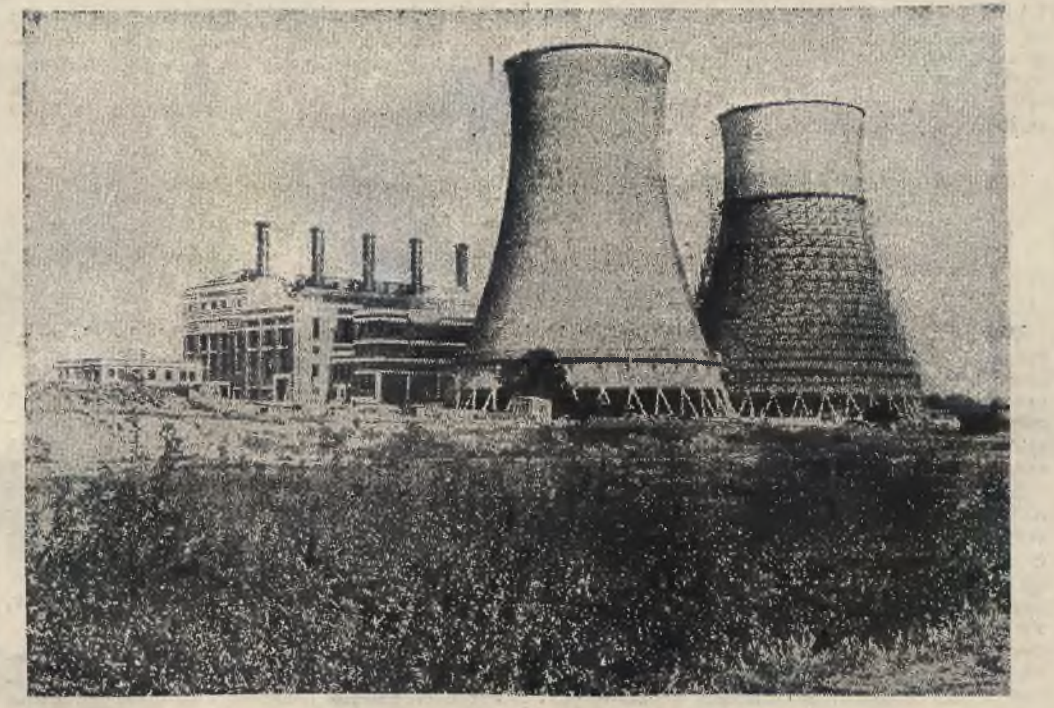
Są to firmy: Austin, Singer i Wolseley (Morris). Wprawdzie nie posiadają one w Birmingham wszystkich swoich działów administracyjnych, jednak najważniejsze objekty fabryczne mieszczą się właśnie tutaj. W ramach angielskiego programu zbrojeniowego fabryki w Birmingham. podobnie, jak i zakładów w Coventry, przestawiły się wyłącznie na produkcję materjałów wojennych. **Fabryki samochodowe w Birmingham wytwarzają obecnie motory lotnicze, części samolotów, tanki i wszystkie inne liczne artykuły, niezbędne w nowoczesnej wojnie, a nadto zaopatrują w części składowe właściwe koncerny przemysłu wojennego, jak np. Vickers.**

Ponadto w Birmingham mieści się także kilka zakładów, służących nie od wczoraj przemysłowi wojennemu, a których nazwy są najściślej związane z historją wszystkich angielskich wojen. Należy tu m. in. słynna firma B. S. A. **„Birmingham Smal Arms Company",** jedna z najstarszych i najsławniejszych **fabryk ręcznej broni palnej, strzelb, rewolwerów, karabinów maszynowych** itd. Cały ten kompleks zakładów produkuje obecnie cześciowo sprzęt artyleryjski. B. S. A. dzięki swej specjalnej produkcji, zajmuje pozycję o znaczeniu miedzynarodowem. Zakłady koncernu, liczące wśród swych akcjonarjuszy kilka najbardziej znanych rodzin angielskich — również na arenie politycznej — uprawiały w swoim czasie bardzo poważny eksport, zwłaszcza do państw zamorskich. W czasie wojny światowej rząd angielski, kiedy Lloyd George kierował ministerstwem amunicji,

zaawansował Birmingham ponadto jako centrum wytwarzania amunicji.

Na przedmieściu przemysłowem Witton mieści sie fabryka amunicji firmy Kynach, jeden z największych zakładów tego rodzaju, a w niewielkiej odległości znajduje się fabryka środków wybuchowych angielskiego koncernu chemicznego „Imperial Chemical Industries Ltd."

Wreszcie Birmingham posiada poważne stanowisko jako **centrum przemysłu elektrycznego.** Znajduje się tu firma i główne zakłady fabryczne angielskiego towarzystwa „General Electrict" najpoważniejszego koncernu. nie dorównującego wprawdzie pod względem rozmiarów zakładom Siemensa lub A. E. G., jednak w ramach angielskiej techniki elektrycznej odgrywającego podobną role.



Birmingham — Elektrownia.

Młodzież francuska musi wyciągnąć naukę ze słabości Francji.

(=) **Vichy,** 25 listopada. **Na łamach dziennika francuskiego „Effort" zwraca sie Charles Pisasse do młodzieży francuskiej z apelem zachowania godnej postawy wobec klęski Francji i wykazania zrozumienia konieczności współpracy z Niemcami.**

W związku z tem Pinasse nawiązuje do ostatnich wydarzeń w dniu 1 listopada w Paryżu i pisze, co następuje: „Jeżeli młodzież francuska chce okazać się godną przeszłości Francji, wówczas musi ona wyciągnąć nauke z jej słabości". Jeszcze nigdy Francji nie spotkało większe nieszczęście i nigdy jeszcze nie doznała ona tak błyskawicznej porażki.

Musimy sobie powiedzieć, że w takim momencie dumna pokora będzie oznaką szlachectwa kraju, mającego w swej historji tyle przykładów odwagi, sprawiedliwości i szlachetności.

Autor nie chce zabraniać młodzieży marzeń. Życie jednak, to działanie i praca. Jak jednak Francja może pracować, jeżeli poprzednio nie pojedna się z Niemcami? Francja potrzebuje węgla, surowców, środków transportowych i rynku zbytu. Skąd jednak ma to wszystko wziąć bez zgody i dobrej woli zwycięzcy?

Francja musi przedewszystkiem odzyskać z powrotem swoje miejsce w świecie, chociaż miejsce to nie będzie już pierwszem. **Będzie ono takiem, jakie zdobędą sobie Francuzi i młodzież francuska.** Stanowisko Francji wobec Niemiec stanowi równocześnie pozycję Francji wobec przyszłości. Narody europejskie muszą się zjednoczyć pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym.

Jeżeli pragniemy, ażeby Francja na mocy własnej decyzji przyłączyła się do takiego zjednoczenia, wówczas musimy iść za wskazaniami marszałka Pétaina, a młodzież musi baczyć, aby nieprzemyślanemi manifestacjami nie popsuła dzieła odbudowy.

Stan oblężenia w Turcji europejskiej.

Zarządzenie na przeciąg jednego miesiąca.

(=) **Ankara,** 25 listopada. **Rząd turecki w nocy na sobotę zarządził stan oblężenia szeregu powiatów nad granicą grecką i bułgarską oraz nad Dardanelami. Zarządzenie to wydane narazie na przeciąg jednego miesiaca, objęło tereny Stambułu, Kirklareli, Edirne, Tekirdag, Canakkale i Kocaele.**

Według wyjaśnienia tureckiej rady ministrów wydanego w związku z powyższem zarządzeniem, stan oblężenia rozciąga się również na wilajety Adrjanopol, Rodosta, Ismit i Czanokkalo. Pełnomocnikiem rządu dla przeprowadzenia tego zarządzenia został mianowany główny szef żandarmerji generał Ali Riza.

Zarządzenie stanu oblężenia oznacza na razie jedynie **przejęcie administracji cywilnej przez władze wojskowe.** Zarządzenie to zostało wydane tymczasowo na przeciąg jednego miesiąca.

W Turcji wprowadzono racjonowanie benzyny.

(=) **Ankara,** 25 listopada. **W sobotę ukazało się w dzienniku urzędowym rozporządzenie komisji koordynacyjnej mającej na celu ograniczanie zużycia benzyny, nafty i innych płynnych materjałów pędnych, co wpłynie na poważne ograniczenie ruchu samochodów, motocykli oraz motorówek. będących w prywatnem posiadaniu, względnie stanowiących własność związków i organizacyj.**

Jedynie placówki dyplomatyczne, konsularne, władze i instytucje użyteczności publicznej otrzymywać będa nadal paliwo do samochodów. Ruch samochodów taksówkowych zostanie ograniczony do połowy. mianowicie na zmianę kursować będą jednego dnia taksówki o cyfrach parzystych, następnego zaś dnia o numerach nieparzystych.

Jednolity chleb w Turcji.

(=) **Ankara,** 25 listopada. Niebawem będzie można w Turcji nabywać jedynie chleb z jednolitej mąki. Donoszą o tem sobotnie wydania dzienników tureckich. Nowy jednolity chleb będzie wypiekany z pszennej mąki mielonej w 86%-tach. podczas gdy poprzednio w Stambule i innych miastach tureckich wypiekano chleb z mąki 79%-owej.

Ambasador Rzeszy Papen powrócił do Ankary.

(=) **Ankara,** 25 listopada. **Ambasador Rzeszy przy rządzie tureckim Franz von Papen przybył w sobotę rano ekspresem anatolskim do stolicy Turcji, Ankary.**

Na jego powitanie zjawili się na dworcu kolejowym członkowie niemieckiej ambasady oraz członkowie niemieckiej kolonji w Ankarze. Papenowi towarzyszył poseł Jenke.

Dekanosow ambasadorem sow. w Berlinie.

(§§) **Berlin,** 25 listopada. **Komisarz Ludowy spraw zagranicznych odwołał ambasadora Z. S. S. R. w Berlinie Szkwarcewa i zamianował ambasadorem w Berlinie dotychczasowego zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych Dekanosowa.**

Aresztowanie pięciu b. ministrów hinduskich.

(=) **Szanghaj,** 25 listopada. Według doniesienia z Bombaju, aresztowano pięciu b. ministrów hinduskich, wśród nich dawni premjerzy Bombaju i centralnych prowincyj.

Oświadczenie nowego premjera egipskiego.

(=) **Rzym,** 25 listopada. Nowy premjer egipski Sirry Pasza oświadczył, według doniesienia radja z Kairo, w wywiadzie z przedstawicielem „Daily Telegraph", że będzie kontynuował politykę swojego poprzednika Sabry Paszy.

W kilku wierszach.

Z uwagi na to, iż władze egipskie nie są w stanie pokrywać wydatków na angielskie cele wojenne, angielskie władze wojskowe powzięły decyzję wzięcia na koszt własny budowy 450-kilometrowego odcinka szosy, wiodącej z Assuan do Wadi Haifa nad środkowym biegiem Nilu.

*

W związku z debatą na temat polityki zagranicznej ustąpił z gabinetu tureckiego minister komunikacji Ali Cetinkaya, jeden z czołowych współpracowników zmarłego wodza Turcji Kemala Atatürka.

*

Nowy ambasdor francuski przy stolicy apostolskiej, senator Leon Ferrard przybył w piątek przedpołudniem do Rzymu.

*

Według doniesień z Vichy szef państwa marszałek Petain udzielił z prywatnych funduszów 10.000 franków na „pomoc narodową", mającą służyć na ulżenie doli ludności północno-francuskich terenów nadbrzeżnych, nawiedzonych bombardowaniami.

*

Rzeczoznawca wojskowy „New York Port" podkreśla znaczenie wielkich ataków niemieckich na brytyjski przemysł zbrojeniowy i stwierdza, że straty niemieckie były przytem nieznaczne.

Jak donosi „New York Times" na stanowisko ambasadorą St. Zjednoczonych we Francji desygnowany został kontradmirał William Leahy. Przewidziany na to stanowisko marsz. Pershing odmówił z powodu złego stanu zdrowia.

Zapalczywy narzeczony, który nie chciał się żenić.

Kraków, 22 listopada.

Dziwnemi drogami chodzi czasem namiętność ludzka. Zazwyczaj tam, gdzie dwoje młodych ludzi spotyka się ze sobą — i obydwoje czują do siebie gorętsze uczucia — miłość ich wyraża się w sposób tkliwy i podniosły. Czasem jednak trafia się, że jedno z nich nie wie, czego chce.

Tak właśnie było we wsi Michałów pod Częstochową, gdzie 25-letni Bronisław Bielański zakochał się w 27-letniej Katarzynie N. Fakt, iż jego wybranka była starsza od niego, nie odgrywał większej roli, ale gdy narzeczona domagała się zalegalizowania stosunku, wówczas Bielański zaczął grać na zwłokę. W odpowiedzi na to ambitna Kasia zerwała znajomość, wychodząc ze słusznego założenia, że jak ktoś ją kocha, to powinien dać temu odpowiedni wyraz w postaci złożenia ślubów wierności i miłości.

Bielańskiemu nie było to jednak na rękę. Co innego miłość, a co innego ślub. To, że nie chciał żenić się z Kasią, nie oznaczało, że nie chciał mieć z nią bliższych stosunków. Począł wtedy nachodzić swoją eks-narzeczoną, usiłując jej wyperswadować przedwczesną — jego zdaniem — decyzję Kasia obstawała przy swojem zdaniu i nie chciała słyszeć perswazyj.

Wówczas cierpliwość amanta, który nie mógł zdecydować się na oficjalne małżeństwo, została wyczerpana. Gdy Kasia w ostatniej rozmowie, prowadzonej po wyjściu z nabożeństwa, w dalszym ciągu odrzucała wszelkie argumenty Bielańskiego, wówczas zapalczywy narzeczony rzucił się na nią i zadał jej jakiemś ciężkim przedmiotem kilka ciosów w głowę i inne części ciała, tak, iż ofiarę niefortunnej miłości musiano oddać pod opiekę lekarską.

Narzeczony, po złożeniu tak dobitnych objawów swej miłości, widocznie spostrzegł, że zapędził się za daleko, gdyż zbiegł, mając płonną nadzieję uniknięcia odpowiedzialności za swój czyn. Tak czasem nieprzyjemnie kończy się miłość...

KRONIKA

Rozdział środków żywności dla ludności nie-niemieckiej Krakowa.

Kraków, 25 listopada. **Rozdział środków żywności dla nie-niemieckiej ludności w tygodniu od 25 listopada do 1 grudnia 1940 r.** został ustalony przez władze, jak następuje:

Chleb.

Na odcinki kart żywnościowych B 10, 11 i 12. Ilość i cena dla ludności aryjskiej i żydów, jak dotąd.

Masło.

Posiadacze dodatkowych kart żywnościowych II otrzymują za odłączeniem odcinka N 25 w filjalnych sklepach Małopolskiego Związku Mleczarskiego przy ul. Długiej 27, Lwowskiej 2, Rakowickiej 2, i Sienkiewicza 2, oraz w sklepach Związku mleczarskiego przy ulicy Rakowickiej 17 i Krowoderskiej 22 po 125 gramów. Cena zł. 6 za 1 kg. masła świeżego, względnie zł. 8.40 za 1 kg. masła topionego.

Produkty zbożowe i mączne.

Dzieci poniżej lat 10 ludności aryjskiej otrzymują na odcnki kart żywnościowych N 36 i 37 w sklepach rejonowych sprzedaży cukru po 500 gramów, w tem po połowie kaszy siekanej i makaronu.

Na odcinek N 22 dodatkowych kart żywnościowych II wydaje się po 400 gramów, w tem po połowie kaszy siekanej i makaronu.

Mieszanka kawowa.

Ludność aryjska (dorośli i dzieci) w okręgach miejskich III, VII i XI otrzymuje za odcięciem odcinka N 55 kart żywnościowych w sklepach rozdziału cukru po 250 g na osobę. Cena zł. 3 za 1 kg.

Mąka pszenna.

Ludność aryjska (dorośli i dzieci) otrzymuje na odcinki kart żywnościowych M 24, 25, 26 i 27 w sklepach rejonowych po 400 gramów na osobę.

Na odcinki M 5, 6, 7 i 8 dodatkowych kart żywnościowych II wydaje się we właściwych sklepach 400 g mąki. Cena 0.70 za kg.

Mięso.

Posiadacze dodatkowych kart żywnościowych II otrzymuja za odłączeniem odcinka N 19 we właściwych sklepach rzeźniczych 250 gramów po cenach urzędowo ustalonych.

Marmolada.

Na odcinki N 20 i 21 dodatkowych kart żywnościowych II wydaje się 200 gramów marmolady konsumcyjnej po cenie zł. 4.20 za kg.

Jaja.

Posiadacze dodatkowych kart żywnościowych II otrzymują za odcięciem odcinka N 32 we właściwych sklepach po 1 jaju w cenie urzędowo ustalonej.

(Jo) **ADRESY APTEK DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE:** Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitler Platz 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 160-92; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Rakowicka 12, tel. 114-08; Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

Zasiłki dla osób, którym zatrzymano pieniądze przy przekraczaniu granicy.

(pwp) **Warszawa,** 25 listopada. Powracającym w swoim czasie ze strony sowieckiej bądź to litewskiej mieszkańcom Generalnego Gubernatorstwa zostały przy przekraczaniu granicy zatrzymane banknoty Banku Polskiego, opiewające na złote, wobec czego wiele osób znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji. **Bank Emisyjny w Polsce uwzględniając ich położenie, wyasygnował do rozdziału między w ten sposób poszkodowanych 2,500.000 złotych w drodze udzielania im zasiłków.**

Do przeprowadzenia rejestracji poszkodowanych upoważninna została Rada Główna Opiekuńcza i z jej to ramienia w akcji powyższej w Warszawie wzięła udział miejska rada opiekuńcza, która w pierwszym rzędzie zawiadomiła publiczność przez ogłoszenie w prasie o zasiłkach, powiadomiła o przeprowadzonej akcji organizacji opiekuńczej, a następnie otworzyła w lokalu biurowym dział informacyjny o trybie postępowania przy ubieganiu się o zapomogę.

Biuro to przyjmowało również podania. Ogółem przyjęto na terenie Warszawy 187 podak, oraz poświadczono znaczną ilość odpisów składanych, lub okazywanych przy podaniach dokumentów. Liczba ta nie jest wysoka dlatego, że znaczna część podań z okręgu warszawskiego była przesłana do RGO w Krakowie bezpośrednio pocztą, z pominięciem biura MRO w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, po przyznaniu przez Bank Emisyjny zasiłków poszkodowanym, będą one wypłacane z końcem bieżącego roku **dla mieszkańców Warszawy** za pośrednictwem biur MRO w Warszawie.

Pierwszy pokaz maszyn rolniczych w Rakowcu.

Warszawa, 25 listopada. **Pełnomocnik Urzędu Generalnego Gubernatora p. inż. Manhardt zagaił otwarcie wystawy nowoczesnych maszyn rolniczych w uroczyście udekorowanym majątku w Rakowcu. Wystawę urządziła „Spółnota“ fabryk maszyn rolniczych w Generalnem Gubernatorstwie.**

Na podwórzu majątku urządzono pokaz najnowocześniejszych maszyn. Zwiedzający wystawę zapoznali się z nowoczesnemi pługami odwracalnemi, tamowemi, oraz różnego rodzaju bronami. Dalej objaśniono kosiarki, przetrząsacze do siena i płytko-kołowe sieczkarnie, zębowe młockarnie, kieraty, poruszane przez konie i t. p. Następnie pokazano urzędowe siewki, rozmaitych konstrukcyj. Uczestnicy oglądali wkońcu rozmaite czyszczalnie zboża no woczesnego typu. Także sortowniki do ziemniaków i parniki do paszy dla bydła spotkały się u uczestników z żywem zainteresowaniem.

Uczestnicy zwiedzili ponadto wzorowe stajnie. Powszechną uwagę zwracały piękne krowy wschodnio-fryzyjskiej rasy. Wkońcu pokazano jeszcze sprzęty do pracy w polu. Przy pomocy głośników były podawane wskazówki, jak należy trzymać w rękach i ustawiać poszczególne sprzęty. Podobał się zwłaszcza kultywator nowoczesnej konstrukcji, oraz czterorzędowa kołkowica, obsypniki, urządzenia do kopania buraków, ziemniaków i t .d.

Celem wystawy było wzbudzenie u włościaków zainteresowania dla maszyn rolniczych, wiadomo bowiem, że mechanizacja pracy rolnej ma olbrzymie znaczenie dla kwestji wyżywienia.

O podniesienie kultury rolnej.

Warszawa, 25 listopada. Praca nad odbudową gospodarczą Generalnego Gubernatorstwa jest kontynuowana nietylko w miastach, ale i na wsi. Gubernatorstwo bowiem, jako obszar przeważnie rolniczy, musi być pod względem wyżywienia w niedługim okresie czasu samowystarczalne. Należy tylko podnieść wydajność ziemi, którą osiągnie się przez racjonalną uprawę i stosowanie odpowiednich nawozów sztucznych w stopniu wyższym niż dotychczas.

Gros pracy idzie teraz w kierunku uświadomienia rolnika, jako najważniejszego dostawcy produktów żywnościowych dla ludności miejskiej. Obecnie w całym powiecie warszawskim założono **spółdzielnie rolnicze,** które w pracy i życiu rolnika odgrywają niepoślednią rolę. Już przy tegorocznych zasiewach ozimych przeprowadzono **szeroką akcję zaprawiania zbóż siewnych.** Zaprawiona została ogromna większość ziarna siewnego kwalifikowanego — pszenicy przeciwko śniedzi i część kwalifikowanego ziarna żyta przeciwko pleśni śniegowej. Zaprawianie ziarna przeprowadzone zostało przedewszystkiem przez spółdzielnie rolniczo-handlowe, gdzie skupia się cały handel zbożem.

Rolnik zaopatrujący się w zboże do siewu otrzymuje je w stanie gotowym, co ma ogromne znaczenie w podniesieniu zdrowotności ziarna i co za tem idzie, ilości zebranych plonów. W roku bieżącym siewy odbywały się w przeciwieństwie do siewów roku ubiegłego **w warunkach znacznie lepszych,** do czego przyczyniły się nietylko wysiłki władz, dążących do podniesienia poziomu pracy rolnika na roli, a więc i wydajności, ale również pogoda.

Większość tegorocznych zasiewów jesiennych przypadła na drugą połowę września i początek października. Początkowo siewy natrafiły na niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne, jak zimno, deszcze itp. Wskutek szybkiego obniżenia się temperatury w październiku, oziminy zostały powstrzymane w rozwoju, co początkowo nasuwało obawy, że może to mieć ujemny wpływ na ich przezimowanie.

Jednak listopad przyniósł znacznie korzystniejsze warunki, sprzyjające normalnemu rozwojowi zasiewów zimowych. Same warunki uprawy były również bez **porównania lepsze, niż w roku ubiegłym,** a trudności wynikały jedynie z braku odpowiedniej ilości inwentarza pociągowego i z powodu braków, nieznacznych zresztą, w zakresie nawożenia sztucznego, w szczególności fosforowego.

Siewy więc tegoroczne **rokują dobre nadzieje na przyszłe plony,** tembardziej, że z ramienia wydziału wyżywienia i gospodarki rolnej przy urzędzie szefa okręgu prowadzone są na terenie powiatu prace regulacyjne i nad regulacją nawodnienia, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na rozwój gospodarki rolnej i na podniesienie produkcji.

Krakowskie Targi Wzorów od 30. XI. — 8. XII.

Kraków, 25 listopada. **Pierwsze Krakowskie Targi Wzorów, zorganizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie, odbędą się w czasie od 30 listopada do 8 grudnia br. w salach budynku wystawowego oraz Starego Teatru na Placu Szczepańskim.**

Najgłówniejszym zadaniem Targów jest przegląd możliwości produkcyjnych przemysłu i zdolności wytwórczych rzemiosła. Ogromna ilość zgłoszeń najlepiej wskazuje na to, że pomimo trudnych warunków, celowość tej imprezy została w kołach zainteresowanych najzupełniej zrozumiana i uznana . W pokazie tym poświęcono szczególną uwagę podziałowi eksponatów na grupy.

Samochód wpadł na kondukt pogrzebowy.

Lublin, 25 listopada. Na przechodzący ulicą Fabryczną w Lublinie kondukt pogrzebowy wpadł z przyczyn nieustalonych samochód osobowy, skutkiem czego kilka osób odniosło rany.

Dwie ciężko ranne ofiary, Franciszka Sołtysa, lat 65 i Henryka Kamińskiego, lat 11, przewieziono karetką pogotowia do szpitala Jana Bożego w Lublinie. Sprawcę wypadku przytrzymała policja.

Przedłożyć listy mieszkańców Zarządowi Wodociągów.

Kraków, 25 listopada. Zarząd miejskich wodociągów i kanalizacji wzywa właścicieli i zarządców domów, aby **zestawili listy mieszkańców domów według ksiąg meldunkowych i przedłożyli je Zarządowi m. Wodociągów i Kanalizacji.** Potrzebne formularze należy podjąć w Zarządzie m. Wodociągów i Kanalizacji przy ul. Senatorskiej 1, pokój 6, w czasie godzin urzędowych.

Co do osób, które mieszkają w domu na skutek przydzielenia im mieszkania przez Urząd Kwaterunkowy wzgl. Komendę Miasta i nie są wykazne w książce meldunkowej, należy przedłożyć zaświadczenie Urzędu, który zarządził kwaterunek, łącznie ze stwierdzeniem liczba zakwaterowanych osób.

Poczta główna w Krakowie zamknięta dla żydów.

Kraków, 25 listopada. **Poczta Wschodnioniemiecka zamknęła z ważnością natychmiastową główny urząd pocztowy Kraków I dla interesntów żydowskich.**

Żydzi winni załatwiać odtąd swoje sprawy pocztowe w urzędzie pocztowym Kraków 14, na przedmieściu Podgórze, ul. Zamojskich 3.

(**STAN WODY NA WIŚLE** wynosił w dn. 24 listopda w Krakowie minus 247, w Zawichoście plus 161. W poniedziałek — w Krakowie minus 117, w Zawichoście plus 174.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

4)

— A czy pani wie — zwrócił się do Marysi Rzecki — że źle zrobiono. Jak już człowiek chce się zabić — to nie powinno mu się przeszkadzać. Im mniej ludzi na świecie, tem lepiej, zwłaszcza ludzi nieszczęśliwych. Niech pani pamięta, że jak ja.... to nie wolno mnie ratować...

— Dlaczego pan miałby się zabijać?

— Hm. Dlaczego? Równie dobrze możnaby się zapytać, dlaczego miałbym dalej żyć. Czyż nie?

— Pan jest jeszcze bardzo młody. Z pewnością jakaś papienka odmówiła panu pójścia na spacer i pan już tak się przejmuje.

— Nie, to nie to, a raczej nietylko to. Niech pani zresztą spojrzy na naszą redakcję. Kto w niej ma co do gadania? Ja w każdym razie nic. Używa się mnie do najgorszych robót i jeszcze ciągle są ze mnie niezadowoleni. A to, że piszę za mało, to znowu za dużo. To znowu, że kogoś zaczepiłem, kto akurat jest znajomym szefa. I tak w kółko. I za to wszystko 300 zł. na miesiąc. A kiedyś widziałem podanie jednego z kolegów, który prosił o podwyżkę, bo — jak pisał — nie ma z czego żyć. A bierze 1.500 zł. miesięcznie! Widzi pani, to jest los.

— Cóż dopiero ja mam powiedzieć! — odważyła się szepnąć Marysia, którą porwał stek wynurzeń Roberta. Ja mam tylko 200 zł.

— Tak, ale pani jest kobietą.

— No i co z tego? Muszę utrzymywać matkę i brata, który chodzi do gimnazjum i masę pieniędzy kosztuje. A pan wie, że każda kobieta chce porządnie wyglądać. A czynsz, a elektryka...

— Ale pani może wyjść dobrze zamąż!

— Kpi pan chyba. Ktoby się ze mną żenił. I jeszcze z tem, że przecież nie mogę matki i brata zostawić na łasce losu. Przecież muszę im pomagać, dopóki brat nie zacznie zarabiać.

Robert przyjrzał się dokładniej dziewczynie. Nie ulegało wątpliwości, że była ładna. I taka dobra przytem, taka kobieca, miękka, spokojna. Ona napewno wyszłaby za niego zamąż, gdyby się jej oświadczył. Ale znów przypomniała mu się Lola i niedawne postanowienie ożenku. Tak, on musi ożenić się z Lolą. Na znak protestu i demonstracji przeciwko całemu światu. A Halina?....

I znowu przypomniała mu się scena w jadalni Ostermanów. Ledwie zabliźniona rana otwarła się na nowo. Coś załamało się w nim. Wstał od maszyny, poszedł w ciemny kąt redakcji, oparł głowę na rękach i zatonął w myślach. Ani się spostrzegł, jak usnął. Alkohol, wypity w nadmiernej ilości zmorzył go. Zapomniał o swych troskach i spał, pojękując cicho przez sen.

Brzozowski wyszedł ze swego pokoju. Zobaczył, że Rzecki śpi, podszedł więc do Marysi i szybko podyktował jej niedokończone przez Roberta wiadomości. Nie było tego wiele i nic ciekawego. Ale musiało być zamieszczone. Świtało już, kiedy Marysia podniosła się z krzesła i podeszła do Roberta. Położyła miękko rękę na jego włosach. Obudził się. Spojrzał na nią półprzytomnemi oczyma.

— Co się stało?

— Nic szczególnego. Zasnął pan poprostu. Ale trzeba już iść do domu.

— Do domu?

— No tak. Już po robocie.

— Ale ja muszę jeszcze pisać!

— Nie trzeba. Brzozowski za pana wydyktował, coś tam dodał i już. Niech pan się ubiera. Idziemy razem.

Rzecki usłuchał jak małe dziecko. Nie mógł zapomnieć o swej krzywdzie. Zanurzał się raz po raz w swej rozpaczy i nie mógł znaleźć wyjścia. Ale obok tej dziewczyny czuł się dobrze. Dał się więc kierować. Wyszli obydwoje, kiedy już polewano i sprzątano ulice. Spotykali niewyspanych ludzi, spieszących do pracy. Wszędzie słychać było głośne ziewanie. Tu i ówdzie trafił się jeszcze zapóźniony bywalec dancingów i rastauracyj. Gdzieś tam zastukotały kopyta dorożkarskiej szkapy, odwożącej tulącą się do siebie parę z modnego baru. Wśród gałęzi ćwierkały ptaki, zapowiadając nadchodzący dzień.

Marysia wsunęła mu rękę pod ramię. Jakżeż miło było czuć koło siebie kogoś bliskiego. Rzecki mimowoli przytulił tę rękę do siebie. Marysia nie odpowiedziała na to. Bała się spłoszyć Roberta. Czuła do niego coś nakształt matczynego uczucia.

Robert nie patrzył, gdzie idzie. Stanęli przed jakąś bramką i Marysia wyjęła klucz od bramy. Otwarła stare drzwi.

— Gdzie idziemy? Pytał się Rzecki.

— Do mnie. Nie może pan zostać sam.

— Jakto do pani, przecież jeszcze kto zobaczy....

— Niech się pan nie martwi. W domu jest moja matka. Ona się już panem zaopiekuje.

Robert nic nie odpowiedział. Później przypominał sobie, że wchodził po jakichś schodach, otwarły się znowu jakieś drzwi, a potem jakaś miła starsza pani podała mu dobrej kawy, pomogła mu się rozebrać i położyć się do łóżka. Nie pytał się czyje to łóżko i skąd ma na sobie jakąś dziwną piżamę. Zdołał tylko wyszeptać „dziękuję“ i natychmiast zasnął, zmęczony przeżyciami całego dnia.

A tymczasem Marysia opowiadała matce całą scenę w redakcji i o tem, jak się zdecydowała zaopiekować się młodym człowiekiem.

— Bo, proszę mamy — mówiła — Robert, to tak, jak dziecko. Czy mama zauważyła, jakie on ma jeszcze dziecinne oczy? A usta, jak mu się na płacz krzywią. Ale on oczywiście nie płacze. To mężczyzna.

Matka nie odpowiadała. W milczeniu gładziła włosy córki. Cóż miała powiedzieć? Czyż nie zdawała sobie sprawy z tego, że Marysia tęskniła do miłości. Musiała w skrytości marzyć o tem, że kiedyś będzie miała własny dom, męża, może dzieci. Ale tymczasem marzenia te musiały być odkładane na później. Może na ten czas, kiedy już będzie za późno. Bo zanim Jurek zacznie zarabiać, to upłynie sporo czasu. Marysia wtedy będzie już mocno zaawansowana w latach, a starej, ubogiej panny nikt nie weźmie.

To też rozumiała stara matka to, co mówiła Marysia. I cieszyła się, że córka znalazła takiego człowieka, którym trzeba było się zaopiekować. Oczywiście narazie nie można było o tem mówić, aby ten młody człowiek ożenił się z Marysią. Ale kiedyś, kiedyś, kto wie?

Ciekawy artysta.

Rozmowa z rysowikiem pod Sukiennicami.

Kraków, w listopadzie.

Każdego dnia po skończonej pracy, przechodząc, mimowoli patrzę na Sukiennice, gdzie parę dni temu miałam bardzo miłe przeżycie.

Sukiennice zawsze gwarne, hałaśliwe i barwne, *mają swój wieczny urok*. Tam się nic nie zmieniło. Kobiety wiejskie sprzedają swoje wyroby, a wśród kupujących jest sporo odsetek szarych mundurów żołnierzy niemieckich, którzy z wielkiem zainteresowaniem patrzą na *artystyczne prace górali i wzorzyste robótki kobiet*.

Każdy kupuje zazwyczaj jakąś pamiątkę, wyrzeźbioną, czy wyhaftowaną dla swoich miłych i bliskich.

Dawniej, gdy zjeżdżał do Krakowa cyrk lub lunapark, zjawiali się na deptaku *karykaturzyści*, którzy na poczekaniu wycinali *czarne sylwetki przechodniów*.

Czasy wojenne przynoszą ze sobą niejedną zmianę. Mimo, że Kraków nie gości w swych murach żadnego lunaparku i deptak przeważnie pusty, jest pokryty jedynie żółtemi liśćmi, spotkałam właśnie pod sukiennicami — dla odmiany — rysownika. Stał otoczony dzieciarnią i żądnymi



sensacyj ludźmi — i z zapałem rysował swoje vis-a-vis poważnego pana, który z dumnem spojrzeniem orła pozował.

Rysowaniem zarabia na życie...

Na koszu wisiały *próbki tej pracy artystycznej*, dziewczynka o wielkich jasnych oczach i niesamowicie bujnej czupurynie, kobiety, mężczyźni no i żołnierze niemieccy. Gdy artysta już ukończył swoją pracę, jakoś nieśmiało podeszłam do niego, by zrobić mały wywiadzik. Artysta z pobłażającą uprzejmością opowiedział mi następujące szczegóły:

— Pochodzę z *Kielc* i tam byłem *nauczycielem rysunków* — tak zaczął swoje opowiadanie. — Wojna przerzuciła mnie do Krakowa, gdzie już żyjłem się zupełnie i *rysowaniem zarabiam na życie*. Ale wie pani, nie o pieniądze chodzi, przecież ja lubię rysować, mnie to sprawie naprawdę przyjemność!

Patrząc w jego jasno-bronzowe oczy i uśmiechniętą twarz, wierzyłam jego słowom i odetchnęłam z ulgą, bo myślałam, że usłyszę *narzekania* i tak często powtarzające się skargi na wszystko i na wszystkich. I pomyślałam sobie w duszy: przynajmniej jest jeden człowiek w Krakowie, który nie narzeka, który raduje się słońcem, życiem i pięknem, które go otacza.

Na moją prośbę artysta kontynuował swoje opowiadanie: — Obecnie rysuję jeszcze pod Sukiennicami, bo jest ciepło, ale skoro nastanie zimno, to gdzieś *trzeba będzie szukać ciepłego kąta* i jakiegoś dachu nad głową, wszak i gołąbek marjacki ma swój kącik.

— Chodzę też malować po restauracjach i kawiarniach.

— No dobrze — odpowiedziałam — ale może mi Pan coś opowie o tych ludziach i o ich przyzwyczajeniach, którzy dają się panu portretować.

— Ach mój Boże — odpowiedział — ci *ludzie nieraz bardzo komicznie się zachowują*. Kobiety przeważnie wyciągają puderniczki, pomadkę do ust, grzebień i w mgnieniu oka *na własnej twarzy malują kolorową maskę*. Ale i to im i tak nic nie pomoże — ciągnął dalej, — bo widzi pani, są kobiety o buziach, lalkowatych, które nie mają żadnego wyrazu i *dla mnie trudno taką osobę namalować*. Bywają natomiast *głowy charakterystyczne* o rysach bardzo, bardzo wyraźnych i odważnych, wtedy to dla mnie jest prawdziwa przyjemnością utrwalić taki typ na kartce papieru. W międzyczasie zapaliliśmy papierosa, a pan... X. opowiadał dalej.

Dla mamusi na imieniny...

Pewnego razu podszedł do mnie 12-letni chłopczyk w spłowiałem ubranku, a w ręku miał kartkę papieru i ołówek i mówił drżącym głosem, a oczy jego wyrażały prośbę: „Proszę pana, ja już patrzę tu na pana 4 dni i gdyby mi ojciec nie zginął na wojnie, a matka nie była chora, (a jako szwaczka bardzo mało zarabia) *napewnobym szanownemu panu zapłacił 2 zł*, ale teraz nie mogę. Ale ja dam Panu *swój ołówek, swój papier* i 50 gr. i bardzo proszę, żeby mnie Pan narysował. *To dla mamusi na imieniny!*

Żal mi było chłopaka, więc zabrałem go do jednego bufetu, poczęstowałem go herbatką, narysowałem mu mały portrecik, który też się świetnie udał. *Niech tam biedna mamusia nacieszy się swoim synkiem!* A gdyby pani widziała jak chłopak się cieszył, jaka radość i duma malowała się w jego ciemnych oczach!

Doprawdy mnie sama wzruszył ten chłopczyk, ale chciałam się jeszcze jak najwięcej dowiedzieć od artysty, więc zadałam mu nowe pytanie:

— *Czy pan w swojej praktyce nauczycielskiej kiedyś spotkał nieprzeciętnie zdolne dziecko?* — Długo się namyślał zanim mi odpowiedział i wkońcu rzekł:

— Znałem tylko jednego. Był to chłopak ze wsi, syn rolnika, dzielny chłopak. Prawie nic nie mówił, tylko zawsze chodził jakoś zamyślony, marząc o czemś. Gdy ja rysowałem, on zawsze patrzył to na moje ręce, to na twarz i poprostu wchłaniał każdy ruch, każdą kreskę. Pewnego razu rzekł niespodziewanie do mnie: „*Ja tak długo chcę patrzeć na ręce pana nauczyciela, aż ja potrafię tak samo pięknie malować jak pan nauczyciel.*

Od tego dnia zainteresowałem się tym chłopcem i przywoławszy go po lekcji do mnie rzekłem, że powinien sam próbować malować obserwując ludzi i zwierzęta, patrząc na słońce i rzeki, a znajdzie wiele pięknych obrazków.

Tak też uczynił i *od tego dnia zaczął wszystko malować*, co jego duszyczka oczyma widziała: swoich kolegów i koleżanki, księdza, pana nauczyciela itp. W zimie, kiedy śnieg leżał wysoki i mróz dokuczał, Zygmunt spał u mnie w moim domu. Kiedy ja nieraz do późnej nocy pracowałem, on zrywał się z łóżka, podchodził cichutko, żeby mi nie przeszkadzać i patrzał. Zdarzyło się też, że podczas snu widział aniołka dziewczynę o złotych włosach, z różą w białych, delikatnych rączkach, a stała ona na rodzinnej łące. Spróbował to widzenie namalować i istotnie przepięknie mu się udało.

Artysta zrobił pauzę, w jego oczach wyczytałam smutek, wkońcu rzekł:

— Kto wie co teraz z nim będzie, chłopak się marnuje, gdyż warunki nie pozwalają mu na rozwinięcie się bogatej i pełnej fantazji duszy artystycznej.

Sam wziął ołówek do ręki i narysował malarza...

Nagle artysta wyciągnął ze swej teczki kartkę na której ja zaraz rozpoznałam jego podobiznę. Zainteresował mnie podpis w niemieckim języku.

Wkrótce dowiedziałem się, że między żołnierzami, których rysował, był i podoficer Schlegel, który dał się narysować, a potem *sam wziął ołówek do ręki i narysował malarza.*



Podczas gdy gawędziliśmy za obłoczkami dymów z papierosów, eksprofesor ciągle coś kreślił na kawałku papieru i nagle dał mi do ręki świstek, na którym widoczna była twarz niewieścia, podobna do mnie, z notesikiem i wielkim ołówkiem w ręku. A na dole przy samej niemal ziemi, ledwie widoczna podobizna samego artysty — maluczki i skromny — jak w życiu.

Spojrzałam zakłopotana na zegarek, bo już pora obiadowa dawno minęła. Pożegnałam więc artystę i pośpieszyłam do biura. Zanim jednak skręciłam w boczną ulicę, jeszcze raz rzuciłam okiem na miejsce pod Sukiennicami, gdzie artysta malarz na tak małej przestrzeni *znalazł sobie prace i zarobek* i jest tak szczęśliwym, jak gwiazda, która też świeci tylko na jednym małym punkcie, a ma jednak w sobie tyle światła, tyle piękna i ciepła.

Byłam szczęśliwa, że mogłam choć przez chwilkę wczuć się w przeżycie ludzkie, jakie rodzą się i w tak małym kąciku pod historycznemi murami starych Sukiennic.

U. U.

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

Szczepienie ochronne.

Lublin, 25 listopada. Na terenie powiatów okręgu lubelskiego przeprowadzane są w dalszym ciągu szczepienia ochronne przeciwko tyfusowi i czerwonce.

Frekwencja ludności ostatnio zwiększyła się wydatnie przez wstrzymanie kart przemiałowych dla osób, które nie wykażą się specjalnem zaświadczeniem od lekarza na dopełnienie obowiązku szczepienia.

Udając urzędników, dokonali napadu rabunkowego.

Lublin, 25 listopada. We wsi Rekordy koło Moszczenicy weszło kilku nieznanych osobników do mieszkania pewnej kobiety, przyczem podawali się za urzędników polskich, mających przeprowadzić rewizję domową.

Podczas rzekomej rewizji przeszukali całe mieszkanie i zabrali przytem 530 złotych w gotówce oraz różną garderobę. Bandyci byli uzbrojeni. Wdrożony pościg policyjny pozostał narazie bez skutku.

(Jo) **Z SZYNKU DO SZPITALA.** Przy ul. Krakowskiej 40, w szynku, w piątek około godz. 9-ej wieczór dwaj bezrobotni, Kowalczyk Henryk lat 32 i Guzik Władysław lat 24, porżnęli się nożami. Kowalczyk doznał ran ciętych głowy i klatki piersiowej, a jego towarzysz ran ciętych twarzy. Obydwaj zostali zaopatrzeni przez lekarza Pogotowia Rat. i odwiezieni do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **WYPADEK POSTRZELENIA.** W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia na Białym Prądniku został postrzelony Stefan Olechow, zam. przy ul. 29 Listopada 23, lat 32, doznając postrzału lewego przedramienia. Jakie było tło tego wypadku, narazie niewiadomo. Lekarz Pogotowia Rat. został zawezwany na komisarjat policji, gdzie opatrzył rannego Olechowa.

(Jo) **BÓJKI NOCNE.** W nocy z niedzieli na poniedziałek został poraniony nożem Zawieja Władysław, lat 47, doznając rany ciętej prawej ręki. O tej samej porze został porżnięty nożem Potocki Stanisław, kucharz, lat 24, który doznał ran kłutych klatki piersiowej. W obydwu wypadkach lekarz Pogotowia Rat. udzielił pierwszej pomocy i skierował ofiary nożowników do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **ZASTRZELONY PRZEZ BANDYTÓW.** W niedzielę popołudniu przy ul. Kazimierza Wielkiego 98 została zastrzelona przez nieznanych osobników we własnem mieszkaniu Buczak Marja, lat 43. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził zgon i polecił pozostawić zwłoki na miejscu do dyspozycji komisji sądowo lekarskiej.

MIGAWKI.

„Sweter angielski“.

Co to dużo gadać. Okazało się, że to nie jest żaden „sweter angielski“, jak tłumaczył sprzedawca, tylko zwyczajny kundel ordynarny, który swemu właścicielowi, panu Antoniemu Szczypawce, narobił dużo wstydu i kłopotu.

A Miluś zaraz mówił, że na „swetra“ nie wygląda, bo Miluś to jest znawca od psów i powiedział, że po pierwsze prawdziwy „sweter“ ma długie uszy, aż po samą ziemię, a ten kundel, psiakrew, wcale słuchu nie miał bo nic nie uważał, co się do niego mówiło. Po drugie prawdziwy „sweter“ lubi się przespacerować na kaczki do lasu, a ten, jak jakiś ordynarny cham porwał kaczkę prosto z lady, aż wstyd był z tego taki, że pan Antoni Szczypawka, który miał na sobie angielskie spodnie, zarumienił się w kratkę i musiał ruchem dżentelmena wypłacić 25 zł. z gratyfikacji świątecznej, zato, że kundel polizał kaczkę.

A potem prawdziwy „sweter“ nic nie szczeka, tylko odrazu kąsa, a ten pożal się Boże, każdą babę łapał za łydki. Miluś był obity w książkach i wiedział, co mówił, ale pan Antoni Szczypawka zawziął się na tego psa i kupił. No to musiał później jeszcze mu dołożyć kaganiec oświaty na pysk, a co się nałykał sztempów, to już jego sprawa, ale zaskarżył rakarza, jak się patrzy.

— No to się rozchodzi o sweter angielski? — pytał sąd.

— Tak jest, wielmożny sądzie, niech go cholera weźmie.

— A czy poszkodowany nosi ten sweter?

— Ta czy wielmożny sąd z rowera spadł? Jeszcze miałem nosić swoje nieszczęście, co mi tyle wstydu narobił, a pannę Eulalję to pokąsał jak choroba.

— Aha, to taki włochaty, szorstki?

— Włochaty, to on jest, ale go jeszcze oskubię, jak mi ten rakarz nie zapłaci odszkodowania.

— A to poszkodowany od rakarza sweter kupił?

— A od kogo, wielmożny sądzie? Zabajtlował człowiekowi głowę, że się zna na rasach, tom się dał ocyganić.

— A to sweter męski, czy damski?

— Niby wielmożny sąd wedle płci się pyta? Kto go tam wie, damski pewnie choroba, bo zły jak moja teściowa. Miluuuś!!... A przyprowadźno tego kundla.

Dopiero było nieszczęście, bo jak kundel zaczął szczekać, to wielmożny sąd powiedział, że to nie jest żaden sweter, tylko kundel i że pan Antoni Szczypawka wprowadza w błąd wielmożny sąd i za to dostanie osobną karę, a że taki pies rasowy nie nazywa się „sweter“, tylko seter angielski, a według kundla to będzie inna rozprawa.

JO-KO-MA.

Wolne posady

STOLARZY budowlanych, — meblowych i jednego tokarza w drzewie przyjmie zaraz fabryka stolarska Jonczego w Nowym Targu. 4129k

INŻYNIERÓW do robót ziemnych i szachmistrzów natychmiast poszukujemy. Strassenbauunternehmung — Ing. Hellmuth Swietelsky, — Zweigstelle Kraków, Krzywa 10, Tel. 107-01. 42299

POMOCNIK z branży cukierniczo-owocarskiej lub kolonialnej, do lat 30, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42292". 42292

BIURALISTKA, znająca perfekt maszynopismo niemieckie, księgowość z dłuższą praktyką, może sie zgłosić: Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 42132

POTRZEBNA do wszystkiego, pierwszorzędne świadectwa: Grodzka 43, sklep tytoniowy. 42527

POTRZEBNI kaflarze na prowincji za wynagrodzeniem 40 gr od kafla, utrzymaniem, lub 50 gr. bez utrzymania. Zgłoszenia: Arjańska 7, m. 10. Kraków. 42541

SŁUŻĄCĄ czystą, do wszystkiego, z dobrem gotowaniem przyjmę. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń — Kraków, Florjańska 57. 42536

POTRZEBNY czeladnik szewski. Krakow — Wrocławska 11. 42559

STOLARZY kilkunastu — do pracy przyjmę. Adolf Dębski, — Kraków, Kalwaryjska 34. 42586

SEKRETARKA inteligentna, — młoda siła, władająca dostatecznie niemieckim, otrzyma posadę natychmiast. — Zgłoszenia z życiorysem i fotografją: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42610" 42610

ZDOLNY służący zostanie przyjęty. „Bristol", plac Marjacki 9, I. p. 42547

EKSPEDJENTA SKLEPOWEGO zdolnego, obeznanego w dziale towarów żelaznych i gospodarczych, władającego biegle językiem niemieckim w piśmie i słowie, przyjmę zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać Nowy Targ skrytka pocztowa 11. 4167k

AGENTÓW do sprzedaży artykułów gospodarczych, poszukuje f-ma — „Plon", Warszawa, ul. Królewska 33. 42584

FRYZJERKA zdolna, z wodną, potrzebna zaraz. Kraków, Karmelicka 45 a. 42542

ZARAZ 2 kobiety czyste i zręczne potrzebne do mycia baniek z mleka od 1—6 popoł. Zgłoszenia: — Verbandsmolkerei — Kraków, Lubomirskich 7a. 42553

DZIEWCZYNY zręcznej do wszystkiego, poszukuję. Zgłoszenia osobiste godz. 14 do 15, Kraków, Aleja Słowackiego 32, m. 7. 42575

Posad poszukują

ZA wyrobienie stałej dobrze płatnej pracy dam dwieście złotych. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42354". 42354

SZOFER mechanik Polak, natychmiast obejmie posadę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42539". 42539

AGRONOM Dublańczyk, 5 lat praktyki we wzorowych majątkach, znajomość buchalterji, gorzelnictwa, energiczny, sumienny, pracowity, posiada małą gotówkę, poszukuje posady od zaraz. (Okres próbny 3 miesiące). — Warunki skromne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42551". 42551

HOTELOWO-GASTRONOMICZNY wybitny fachowiec, organizator, samodzielna, kierownicza siła, administracja — szuka odpowiedniego stanowiska Zgłoszenia, warunki: Zakopane, Ajencja Siemianowskiego „Nr. 759". 4161k

NAUCZYCIELKA biedna (pisząca na maszynie) — poszukuje jakiejkolwiek pracy — (dzieci, biuro — domowe zajęcia), za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4163k" 4163k

2 inteligentne młode osoby poszukują pracy w biurze lub jako gospodynie z gotowaniem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42556" 42556

Kupno

„NATIONAL" kasę kupię; podać typ, numer, cenę: — Roman Piątek, Sanok. 4144k

KUPIĘ szafę trójdzielną, palisandrową. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków; „Nr. 42521" 42521

KUPIĘ nowoczesny gabinet męski okazały. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42526". 42526

JADALNIĘ nowoczesną w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42544". 42544

BIURKO gabinetowe w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42545". 42545

SZAFĘ bibljoteczną lub gabinet dębowy, kupię. Kraków: Biuro ogłoszeń: Florjańska 57. 42537

STOJAKI na widokówki — biurka, kupię. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, — Florjańska 57 — Kraków. 42535

NOSZONE UBRANIA marynarki, spodnie, bieliznę, — kupuję. Gazowa 11/14. 42611

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 42604

KUPUJĘ UŻYWANĄ garderobę męską damską, sklep — Pierackiego 4. 42555

MOTOR ELEKTRYCZNY 5—10 PS, dobrze utrzymany, kupię natychmiast. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42592" 42592

KUPIĘ wagę dwumetrową, urządzenie do wulkanizacji gumy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42561". 42561

GARDEROBĘ bieliznę w każdym stanie kupuje: Wolnica 11 m. 2. 42323

KUPIĘ zaraz 5-cio tonowe auto ciężarowe w dobrym stanie. Oferty — firma Olkusznik, Kraków, Mostowa 12, telefon 202-34. 4168k

BREIT-SCHWANZE popielate futro, skórki kupi Polka. Zgłoszenia cenę: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42588" 42588

DYWANY KILIMY FUTRA kupi dla swoich klientów — „KOMIS", plac Dominikański 4. 42627

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. — Kraków, Starowiślna 74 — sklep. Mieszkanie ul. Starowiślna 54/20. IV piętro. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 42628

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Adolf Hitler-Platz 9. 42630

KUPUJĘ noszoną garderobę — bieliznę, — płacę dobrze. Ul. Starowiślna 54/24. 42632

MOTOCYKL setkę nową lub w dobrym stanie natychmiast kupię. Radziwiłłowska 29, m. 3, między 1—4. 42638

Sprzedaż nieruchomości

PARCELĘ sprzedam pod Krakowem. Lelewela 17, m. 2. 42434

BIURO „WAWEL" poleca korzystnie do sprzedania Kamienice, wille domy, domki, gospodarstwa, parcele budowlane. Kraków, Grodzka 60, drugie piętro 42436

PARCELA w kolonji willowej i 4/5 parceli przy ul. Rakowickiej do sprzedania. Wiadomość: Retoryka 15. m. 1, telefon 134-59, 4—6. 42564

WŁAŚCICIEL sprzeda kamienicę, 80.000 zł. bez pośredników. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42508". 42508

TRZY parcele, front po 25 metrów Wola Justowska, wodociąg, elektryka, piękne położenie, przystanek autobusowy, sprzeda biuro „Własna Strzecha", Kraków, Adolf Hitler Platz 10. 42609

SPRZEDAM tanio kilka parcel przy ulicach: Zdrowej, Prądnickiej, alei Słowackiego. Wiadomość: ulica Ks. Siemaszki 61. 42562

ZIEMIĘ rolną, pierwszorzędną, dziesięciomorgową, pod Krakowem okazyjnie sprzeda — „Lokata", Kraków, Łobzowska 4 42598

PARCELA na Wybickiego — do sprzedania — bez pośrednictwa Zgłoszenia: Konarskiego 27, m. 7, 5—7 popoł. 42554

NAJWIĘKSZY wybór! Kamienice, parcele — domy — gospodarstwa — majątki ziemskie — sprzedaje „INFORMATOR", Kraków, Pijarska 19, róg Florjańskiej. Ceny niskie, kontrakty zatwierdzane. 4156k

KAMIENICA na wykończeniu, 10 ubikacyj, ogród 40.000. Dom nowomurowany, ogród 26.000. — Dom nowomurowany 3 pokoje, kuchnia, komfort przy stacji Prokocim. Dom 4 ubikacje ogród 15.000, sprzeda — Sporysz, Prokocim, Krzywa 2. 42581

Sprzedaż

PIŻMAKI damskie, męskie, **ŹREBCE** sprzeda Sklep Komisowy, Gołębia 10. 42499

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY, różne meble — biurka, kuchnie poleca Hala Meblowa — Sklep Grodzka 59, Magazyn: Wiślna 4. 42505

SINGERA maszynę męską bardzo dobrą — sprzedam. Krowoderska 39 m. 10 42595

SZAFĘ KOMBINOWANĄ nowoczesną okazyjnie — szybko sprzeda: **„KOMIS"**, Plac Dominikański 4.

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy. Skład Artykułów Elektrotecznicznych — „ŻAR", Sławkowska 11 — podwórze. 42629

„REMINGTON" do pisania, również maszyna walizkowa Mercedes okazyjnie sprzedam. Św. Jana 3 m. 5, II piętro. 42626

SPRZEDAM gamnitur salonowy, tapczany, otomany, fotele-łóżka, materace z włosia i trawy. Szpitalna 1, Opacki. 42625

BILARD MARKI SEIFERT w dobrym stanie okazyjnie do nabycia. — Wiadomość: Kraków-Dębniki, Szwedzka 54 m. 2. 42623

BUTY narciarskie Nr. 44 nieprzemakalne, raz używane sprzedam. Osiedle: Herwina Piątki 4, m. 4, — godz. 16—18. 42616

FUTRO perskie, kasę ogniotrwałą sprzedam. 15—18. — Krowoderska 3, m. 2. 42591

UBRANIE męskie granatowe na niskiego, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Pies foxterier, ostrowłosy, czystej rasy. Św. Gertrudy 29/13, od 12—14. 42538

CENTRALA telefoniczna, 15 numerów (bez aparatów), gotowa do użytku. Obejrzeć: Sobieskiego 16B/5. 42414

SAMOCHÓD ciężarowy „Chevrolet", 4 cylindrowy, 1½ t. nośność, stan pierwszorzędny, rejestrowany — oraz [illegible] na jednego lub parę [illegible] na żelaznych rafach, prawie nowy — do sprzedania: Kraków-Płaszów, ul. Krzywda 45. 42563

FISHARMONIE pedałowe trzygłosowe, również jednogłosowe sprzeda tanio wytwórnia fisharmonij: Stanisława Mielniczuk, — poczta Leńcze — Krakowskie. 42549

WÓZEK dziecięcy, ładny, do sprzedania — ul. Kapucyńska 5, m. 6. 42510

TRZCINĘ, flizy, posadzki, kafle, rury kamionkowo-betonowe, gips, papę, cegłę szamotową itp. poleca Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych — Stanisław — **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. — Telefon 126-49. 42631

OKAZJA FORTEPIAN koncertowy, pełnopancerny, krótki „Stingl" — maszyna Singera, płaszcz męski zimowy tanio — sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42635". 42635

BREITSCHWANZE kurtkę — tanio sprzedam. — Biskupia 11 m. 9. 42589

SPRZEDAM piec kaflowy, — przenośny, stan dobry — tanio. Karmelicka 16, — Sklep tytoniowy. 42590

ROZKŁADANKA duża skóra jelenia, hulajnoga, Remington biurowy do sprzedania. Sklep Kupna-Sprzedaży — Starowiślna 80. 42640

ROWEROWE części, instrumenty muzyczne, latarki, baterje, najtaniej Weiss, Kraków, Meizelsa 13. 4109k

PIANINO BLUETHNER okazja, sprzeda Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków **SŁAWKOWSKA** 4. 4118k

SKLEP z pięknem urządzeniem, znakomity punkt, — sprzeda: Miętta Romuald, Karmelicka 62. 42150

UNDERWOOD walizkowy, biurowy. Starowiślna 28/23. 42348

SPRZEDAM tanio poduszki, materacowe, koc. ul. Długa 28/7. 42569

FUTRO męskie bobrowe, swetry damskie, kamerę drewnianą 13/18, sprzedam. Florjańska 36, II/8. 42568

SPRZEDAM maszynę krytą do szycia, futro męskie, palto. — Lokal sklepowy do wynajęcia: — Kraków, Szpitalna 3, pracownia modniarska. 42533

BUNDA podróżna i **SMOKING** okazyjnie: Pędzichów 4. m. 6. 42517

PIERZYNĘ, poduszkę — czyste, po zdrowych sprzedam: Kielecka 30/4, Osiedle. 42520



TAPCZAN szeroki, otomanę sprzedam. Kraków, Kościuszki 35/18, oficyny. 42419

MASZYNĘ do szycia sprzedam: Kraków, Szlak 31, m. 5. 41989

URZĄDZENIE nowe sklepu galanteryjnego tanio do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Długa 59, u szklarza. 42045

DO sprzedania obrazy malarzy polskich, oraz kapa siatkowa na łóżka: Mały Rynek 2/3, m. 3, 2—4 popoł. 42525

SPRZEDAM futro źrebce, smoking, wełnę, narty, buty narciarskie 36: Grodzka 43, sklep tytoniowy. 42528

FIAT 503 limuzyna — okazyjnie — do sprzedania. Mazowiecka 111. 42506

FORTEPIAN Hofman Czerny, krótki, krzyżowy stan doskonały, sprzeda okazyjnie Helena **SMOLARSKA,** Kraków, **SŁAWKOWSKA 4.** 4110k

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI żelazka, lutownice, grzałki, poduszki, wentylatory poleca „Światłomotor" św. Jana 13. 41945

OKAZYJNIE sprzedam pierwszorzędne kompletne urządzenie księgowości przebitkowej. Koletek 5/4. 42002

SPRZEDAM PAROKONNĄ nową, wyjazdową uprząż warszawską: — Kraków, Kraszewskiego 8/8. 42297

ROWERY, baterje, latarki, żarówki. Sprzedaż: Firma **LEWICKI - SRZEDNICKI,** ul. Dominikańska 3, m. 7, Kraków. 42029

DO sprzedania: 1 separator do mleka z elektr. napędem 750 ltr. wydajn. na godzinę, 1 separator jak wyżej — 600 ltr. 1 podgrzewacz, 1 motor elektr. 4 PS, ca 4 m transmisji z łożyskami i kołami kompl. 9 wózków ręcznych częściowo do reperacji. — Zapytania: Verbandsmolkerei — Kraków, Lubomirskich 7a. 42514

KNOTY do lamp naftowych z nowego niemieckiego surowca sprzedaje firma E. Wachs, Kraków - Podgórze, Lwowska 2. Poszukiwani wyłączni przedstawiciele w większych miastach Gubernatorstwa. 40644

PIECE amerykański lub dauerbrand na koks, ogrzewające duże lokale — piece żelazne, szamotowe lub kaflowe przenośne, sprzeda Majster kaflarski, — św. Jana 13. 42218

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory. **GAZA** szwajcarska. — **PASY** transmisyjne, — gurty, kubełki i t. p.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 41807

OKAZJA! Najlepsze przedwojenne ramy Rybowskiego i inne części rowerowe dostaniesz tylko w: **„FALI".** Zwierzyniecka 17 Posezonowa wyprzedaż. 42023

FUTRO bibretowe damskie, lisy męskie sprzedam — Sereno Fenna 12 7. 42534

UWAGA! Pokost, — farbę rdzochronną, — ultramarynę — Leverkus, przewodniki elektryczne, materjał instalacyjny, pilniki warsztatowe, wiertła, igły do szycia zakupisz najtaniej jedynie: Biuro, — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 41986

MASZYNĘ do szycia pierwszorzędną tanio sprzeda: Fałata 12, mieszkanie 2. 42281

KILKA maszyn pisarskich „Mercedes" „Royal", „Erika" najtaniej zakupisz: Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 42356

PIERWSZORZĘDNY POKOST, nawet w mniejszych ilościach, zakupisz najtaniej: — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 42357

SYPIALNIA jadalnia, różne meble okazyjnie do sprzedania. — Kraków, Topolowa 23 (sklep). 42566

FUTRO męskie, kołnierz bobry, sprzedam. Czarnowiejska 19 2. 42560

FUTRO męskie — prawie nowe sprzedam: Karmelicka 22, m. 8. 42585

WALCÓWKĘ do keksów ręczną, sprzedam. — Czarnowiejska 15 Starczewski, 4—6 42580

FUTRA damskie czarne i brązowe źrebce, okazyjnie sprzedam. Wiadomość Bufet „Bracki". Bracka 5. 42576

MASZYNĘ krawiecką, druga damską — sprzedam okazyjnie. Ogrodowa 3, m. 10. 42570

WAGI dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu — przemysłu, dostarcza: „CENTRALA WAG", Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 42620

MŁYNKI do wszelkich produktów dostarcza Biuro: Mazowiecka 35. 41943

Matrymonialne

NIEZALEŻNY, samotny, — wykształcenie uniwersyteckie, pozna panią do lat 26. Cel matrymonialny. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42532". 42532

SAMOTNY Pan, urzędnik, lat 48, Ślązak, na dobrej posadzie, szuka na tej drodze, z powodu braku znajomości szczerej, inteligentnej towarzyszki życia. — Cel matrymonialny.— Tylko Panie, z dobrą przeszłością (znajomość języka niem. pożądana), zechcą łaskawie, ewent. przez krewnych, przesłać swe postanowienie z fotografją (która zostanie zwrócona) — do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 42601". Dyskrecja zapewniona i żądana. 42601

PRZYSTOJNA 25-letnia, domem i 2.000 RM. pozna nauczyciela wzrostu wyższego. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42522". 42522

INTELIGENTNA przystojna, z dobrej rodziny — panna, pozna w celu matrymonjalnym wykształconego — dżentelmena, katolika, któremu jest źle samemu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42637". 42637

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI Szewska 7/7, II. p. 41764

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 41806

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 41904

NOCLEGI przyjezdnym, ogrzane. Zielona 25/1. 41934

NOCLEGI wygodne, Florjańska 3/8. 42204

NOCLEGI śródmieście. Asnyka 5. Kowalska. 42050

NOCLEGI czyste, łazienka. Wenecja 5/1. 42211

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1. 42363

POKÓJ nowocześnie umeblowany, łazienka, bez opału — Dębniki, tramwaj 6 minut, wypłacalnemu panu wynajmę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42516". 42516

NOCLEGI przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 42383

WYBÓR wolnych pokoi u meblowanych poleca „FIDUCIA" Florjańska 15. 42582

NOCLEGI śródmieście! — Krupnicza 14/5. 42579

MIESZKANIE wspólne w suterenie przy samotnej tylko pracującej. Helclów 7. 42511

POKÓJ i kuchnia z elektrycznem oświetleniem przy ul. Zarzecze do wynajęcia zaraz. — Wiadomość od 9 do 12 Szopena 34 m. 8. 42574

NOCLEGI łazienka — Szewska 7/8. 42597

CZYSTY pokój zaraz do wynajęcia. Kazimierza Wielkiego Boczna 77a, 5. 42636

Lokali poszukują

LOKAL parterowy, składający się z biura i magazynu, front albo oficyna — poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42037". 42037

POSZUKUJĘ pokoju najchętniej komfort, — Długa, ewentualnie bliska okolica, czynsz gwarantowany. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42362". 42362

DWÓCH inspektorów kolei niemieckich poszukuje 2-ch dobrze umeblowanych pokoi z używalnością łazienki, blisko placu Matejki. Zgłoszenia z ceną: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 42530". 42530

MIESZKANIE kuchnia, jeden lub dwa pokoje, możliwie miasto, pilnie poszukuje wypłacalny kupiec. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Oferty Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 42593". 42593

WYPŁACALNY poszukuje od zaraz dwóch pokoi nieumeblowanych z łazienką, gazem, z używalnością kuchni. Oferty: Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA", Florjańska 15. „Solidny". 42583

ŁADNEGO umeblowanego — pokoju z fortepianem możliwie centrum, poszukuje Niemiec. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42513". 42513

WYGODNEGO pokoju w śródmieściu szuka — przemysłowiec — Polak, kawaler. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42565". 42565

POSZUKUJĘ 3—4 pokojowego mieszkania przy linji tramwajowej. Zgłoszenia: Felicjanek 6. I. p. 42512

LOKAL pod **BAR** nieduży poszukiwany. — Zgłoszenia: **MAJEWSKI,** plac Wszystkich Świętych 8. 42571

1—2 częściowo umeblowanych pokoi z używalnością łazienki zamienię na mieszkanie 1-pokojowe — bez mebli. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4164k". 4164k

POKÓJ opróżniony z łazienką w nowoczesnym domu w śródmieściu, poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4165k" 4165k

NIEMIEC poszukuje dobrze umeblowanego pokoju blisko centrum. Kurt Haferkorn. Kraków, Hotel Pollera. 42540

POKOJU umeblowanego 1 lub 2 panów szuka. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 42515". 42515

PRACUJĄCA Pani, Polka, poszukuje pokoju niekrępującego.— Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42634". 42634

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI biurowej, polskiej, niemieckiej — udzielam Aksman, Jagiellońska 7. 4130k

STENOGRAFJI niemieckiej, polskiej — wyuczy szybko pedagog. Zgłoszenia: **MAJEWSKI,** Wszystkich Świętych 8. 42368

KTO udzieli lekcyj języka niemieckiego? Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42543". 42543

MATEMATYKI FIZYKI, niemieckiego, zakres: gimnazjalny, **UNIWERSYTECKI,** udziela były asystent. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42617". 42617

Różne

CHOLEWKI wszelkiego rodzaju, solidnie, niedrogo wykonuje pracownia: Florjańska 5, w podworcu. 42340

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę, wydaną w parafji Tarnawa powiat Bochnia. Antoni Górka, ur. 19 maja — 1889 r. 42557

DO ROZWOŻENIA MLEKA w mieście Krakowie poszukuje się zaraz do wynajęcia wozu ciężarowego 1—1½ tony. Zgłoszenia: Verbandsmolkerei, Kraków, Lubomirskich 7a. 42552

MASZYNKI DO MIĘSA naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. Używane dobre sprzedaje. 42622

LEKARZA dentystę — do współpracy w zaprowadzonym Zakładzie poszukuję. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 42548". 42548

TABELE do obliczenia podatku dochodowego, składek ubezpieczeniowych obowiązujące do 1 kwietnia 1940 r. sprzedaje „Skarbopol", Florjańska 5. 42567

WYDZIERŻAWIĘ ogród 2—3 morgi z domem mieszkalnym pod ogrodnictwo, blisko Krakowa z dobrą komunikacją, czynsz zgóry. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42573". 42573

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rzemieślniczą na nazwisko Zaczyński Andrzej, wydaną przez Zarząd miejski w Krakowie w 1936 roku. 42577

WYNAJMUJĘ konia wraz z małą platformą do przewozu mebli lub towarów. — Zgłoszenia: Kalwaryjska 18, piekarnia. 42578

KŁODNICKIEGO Zbigniewa, prosi o skomunikowanie się Lech Kosieniak. Rozwadów, Jagiellońska 5. 4162k

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia, Terlecka-Terlecki. Telefon 180-25. — Firma chrześcijańska. 4166k

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: Św. Jana 13. 41803

SILE rutynowanej oddam bufet napojów alkoholowych na procent. Kaucja wymagana. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4111k". 4111k

PODANIA tłumaczy w paru językach, przepisuje fachowo. — terminowo. Starowiślna 1, Kraków (naprzeciw Poczty). 42090

ZAGUBIONY portfel wraz z dokumentami na nazwisko Zgała Henryk, Kraków, Pasterska 33, m. 11 — uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem. 42525

ZGAŁA Henryk unieważnia zagubione dwie legitymacje wystawione przez firmę Zieleniewski, w języku polskim i niemieckim, kartę rejestracyjną, wystawioną przez władze niemieckie, kartę węglową, oraz dwa zaświadczenia w języku niemieckim, wystawione przez Rüstungs Inspektion, wydane przeciw rekwizycji mieszkania. 42524

KONCESJI wódczanej pełnej poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42531". 42531

UNIEWAŻNIAM zaginiony dowód osobisty, wystawiony na nazwisko Moschitzowa Marja, przez Magistrat Kraków, w 1940 roku. 42558

PANIĄ, która była onegdaj Smoleńsk 9, m. 2, proszona jeszcze raz. 42587

PODANIA niemieckie i tłumaczenia, Sienna 7/4, II. p. 42614

DOŻYWOCIE dam starszej osobie lub wezmę dziecko — 5.000 zł. zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42509" 42509

STARE PLANY przerysowuje — kopjuje, Elektryczna Kopjownia Planów — Kraków, Starowiślna 12. 41444

UWAGA! MARTA FILIPCZAK udziela porad życiowych z astrologji, grafologji i chiromancji. — Kraków, Pawia 18 mieszkanie 9. 42005

ODBITKI planów i pism wykonuje: Zakład Rysownictwa Technicznego, Kopjowania planów i Powielarnia. Kraków, Starowiślna 1 — (naprzeciw Poczty). 42094

WRÓŻBITA światowej sławy, porady najlepiej. Jasnowidzenia w kuli kryształowej kabałą tarokiem egipskim Siddharta. Kraków, Powiśle 12, I piętro. 42607

WSZYSCY wymieniają płyty. Mały Rynek 4 42596

